

Ceny prenumeraty

We Lwowie: miesięcznie 2 kor.,
za dwurazową dostawę do domu
dopłaca się 60 halerczy.

Z przesyłką poczt. w kraju i monarchii:
rocznie 26 K. 40 h. z 2-raz. 32 K. 00 h.
kwart. 6 K. 60 h. wysyłką 3 K. 00 h.
miesięcz. 2 K. 20 h. poczt. 2 K. 70 h.

W Niemczech: miesięcznie 4 kor.
W innych państwach Związku po-
cztowego miesięcznie 6 koron.

Zmiana adresu pocztowego 40 hal.

Słowo Polskie

wychodzi 2 razy dziennie.

Ceny ogłoszeń

Ogłoszenia (reklamy) za 1 wiersz pe-
titowy lub jego miejsce 20 hal.

Nadstawy za wiersz garnondowy
lub jego miejsce 80 halerczy.

Nekrologia za wiersz petit. 60 hal.
Doniesienia o ślubach, zaręczynach
i t. p. przyw. wiadomości po 1 kor.

Drobne ogłoszenia za wyraz 6 hal.
najmniej 60 halerczy. Wyrazy grub-
szem piśmem liczą się podwójnie.

Ceny oddzielnych Numerów:

Nr. popołudn. 6 h. z przesyłką 8 h.

Nr. poranne 4 h. z przesyłką 6 h.

Drobnych rękopisów nie zwraca się.

Obrona naszych kresów.

(Oryginalna korespondencja „Słowa Polskiego“).

Biała, 3 grudnia.

Oburzający fakt germanizowania zachodnich kresów Galicji przez samych Polaków podnieść musimy niestety ze wstydem dla siebie, bo kolebką polakożerczego kierunku stała się nasza autonomiczna władza, a mianowicie Rada powiatowa w Białej.

Przed niedawnym czasem napiętnowano z oburzeniem dwujęzyczność w obradach tej instytucji i łuszenie, chociaż bowiem już prosty rozum mówi, że Niemcy, w polskiej ziemi i z polskich robotników żyjący, powinni się nauczyć po polsku, a nie nam narzucać swój język, to jednak Rada powiatowa bialska czy z niedołęstwa, czy ze służalstwa zaprowadziła u siebie, na ziemi czysto polskiej, urządowanie polsko-niemieckie.

Świadczy to najgorzej o prezydych Rady powiatowej, a w szczególności o dawnych, bo przyznać trzeba, że skoro raz tę dwujęzyczność przez dłuższe lata cierpiano, to obecne prezydium tem mniej usuwać ją może, — skoro wicemarszałkiem został Niemiec!

Przed kilku dniami zaszedł jednak nowy wypadek, który fatalne światło rzuca już nie tylko na prezydium, ale i na całą Radę i nasuwa wniosek, że panowie radni nie zrozumieli ogromnej wagi swego urzędu w tym powiecie kresowym.

Trudno inaczej wnioskować wobec jasnego stanu rzeczy.

Gmina Lipnik pod Białą, ogarnięta siecią germanizacji, której siedzibą jest Bielsk, wystawiła w swoim okręgu 4 szkoły niemieckie, a to w tym celu, aby przez stworzenie takiej nadobitości, niedopuszcząć do otwarcia szkoły polskiej. Polacy też nie kuszą się już nawet o Lipnik, ale postanowili wystawić dla siebie szkołę przynajmniej w sąsiednim przysiółku, zwanym na „Leszczynach“. Niemcy lipniacy, aby im i tu zapobiedz, wyasygnowali co przędzy z kasy gminnej 4.194 koron 48 groszy, a prócz tego postanowili zaciągnąć pożyczkę 12.000 koron celem wystawienia na Leszczynach szkoły niemieckiej przedtem, nim polska stanąć będzie mogła.

Wiadomo, że uchwalanie tego rodzaju wydatków przez gminę, potrzebuje zatwierdzenia ze strony Rady powiatowej. Jakże powinna sobie postąpić w podobnym wypadku, gdzie widocznem jest, że uchwała przynosi majątkowi członków gminy szkodę, a tylko germanizacji pożytek — Rada powiatowa?

Śmiało możemy dać tę zagadkę do rozwiązania prostemu chłopu i jesteśmy pewni, że ją należyście rozwiąże, a tymczasem patrzmy, jakiego rozwiązania dokonała Rada pow. bialska! Na posiedzeniu z dnia

30. listopada 1901, taż Rada postanowiła jednomyślnie, wszystkimi głosami, w których większość jest polską, uchwałę gminy Lipnik, dążącą do zaparcia drogi oświacie polskiej, zatwierdzić, czyli urzędowo zezwolić na germanizację!

Niech przylet nikt nie myśli, że odpowiedni wniosek wyszedł ze strony radnych Niemców. Gdzieżby! — Postawił go, owszem, polski właściciel dóbr, któremu za długo zdało się obradować nad każdym punktem porządku dziennego, dlatego zażądał ryczałtowego przyjęcia do wiadomości 60-ciu pozycji porządku dziennego, między którymi były też wzmiankowane dwie, dotyczące się postawienia szkoły niemieckiej.

Z pewnością ani sam wnioskodawca, ani żaden z radnych, porządku dziennego, obejmującego co prawda, dwa arkusze bitego pisma, a 72 punktów, z uwagą nie przeczytał — i ta lekkomyślność byłaby jedyną ich obroną. Zresztą wstyd, że w Radzie polskiej germanizacja znajduje podporę.

Radnych włościan można by jeszcze usprawiedliwić, jako mniej doświadczonych i mających mniej czasu do studyowania spraw poza salą posiedzeń, ale wnioskodawcy i marszałka trudno usprawiedliwić. Dr. Łazarski zachował się zupełnie bezstronnie, nie wspominał nic *pro*, nic *contra*, lecz w niniejszym wypadku bezstronność absolutnie nie była wskazana, bo przecie p. marszałek wie, jaki niewyrobiony materiał ma na stronie polskiej.

Więc skoro referentów do pojedynczych spraw nie wyznaczono, powinnością jest marszałka, przedstawić ważniejsze sprawy i zwrócić na nie uwagę.

Na tym jednym skandalu nie dosyć. Za chwilę, przy wyborze dwóch delegatów do Rady szkolnej okręgowej, nastąpiła druga kompromitacja.

Niemcy oświadczyli, że obydwa mandaty ustępują Polakom, bo chodzi głównie o szkoły w powiecie, a te ich mniej obchodzą. Mimo to, gdy przyszło do wyboru, po obliczeniu głosów okazało się, że polska większość Rady wybrała tylko jednego Polaka, Ludwika Dobiję, drugiego zaś Niemca, fabrykanta Hugona Glichera!

Czyż to nie jest skandaliczne? Wpychać Niemcowi polskimi głosami mandat, chociaż on go się sam dobrowolnie zrzeka! I co za pobudki mogły kierować temi głowami, że nie głosowali na Polaka?

Ale i tego mało jeszcze było na nasz wstyd i upokorzenie. Przy końcu posiedzenia radny Ludwik Dobija postawił wniosek o wyasygnowanie z kasy pow. sumy 100 koron dla ofiar procesu wrześnieńskiego.

Niemiecka strona oświadczyła na to, że jest stanowczo przeciw temu wnioskowi, dla świętej jednakże zgody gotowa złożyć przy „prywatnej“ składce w sali sumę 40 koron, byle Polacy swój wniosek cofnęli.

Nie dziwnego. Wszak to, co się u nas dzieje, słusznie mogło zaniepokoić wynalazcę nowego sposobu czesania wąsów p. t. *Es ist erreicht!*

Panowie ci wysiedli poważnie z wagonu. A każdy z nich dźwigał olbrzymi, dziwny, białego koloru pakunek.

P. komisarz Łysakowski pięknie salutował, a rozdając na lewo i na prawo hołocie, zazwyczaj publicznością zwanej, grzeczne szturchanie, torował drogę i poprowadził tych panów aż na plac Strzelecki. Szli gęsiego. Zmrok zapadał, więc mieszkańcy Lwowa nie dostrzegli mundurów. Byli pewni, że to ruscy alumni.

Przybywszy na miejsce, w jednej chwili zrzucili ci panowie pakunki — i na trzy tempa — wznieśli... domek asbestowy.

Marszałek Waldersee wszedł do środka, ministrowie stanęli przy drzwiach, a pan Łysakowski usiadł na placu w kuczki.

Po chwili zjawili się kilka postaci w futrach i w płaszczach, szczerlnie zakrytych... Odbito wałną naradę — poczem w mgnieniu oka opanowano całe miasto.

Rozpoczęło się urządowanie. Przedewszystkiem polakierowano w mgnieniu oka całe miasto na kolor czarny i biały, we wszystkich możliwych biurach państwowych, krajowych i prywatnych wszyscy urzędnicy wszystkich władz zaintonowali: „Wacht am Rhein“.

Wszyscy uczniowie wszystkich szkół bez wyjątku udali się gremialnie na plac Strzelecki, gdzie marszałek Waldersee swą łaską honorową własnoręcznie każdemu wyliczył po 50 plag.

Nie ulegało wątpliwości, że wniosek radnego Dobii zostanie przyjęty, bo większość przecie jest polska. Jakżeż więc nazwać postępowanie tych radnych, którzy swój wniosek w tej sprawie rzeczywiście cofnęli, kwitując tak lekko ze sposobności urzędowego zaznaczenia, iż ten zachodni kraniec Galicji czuje się tak samo polskim, jak inne powiaty?

Do ostatniej chwili obstawali za wnioskiem tylko radni p. Śmieszek, Ledwoń, Stachoń, Wiśniewski i Wojtaszczyk, a Niemcy gremialnie musieli urządzić „exodus“. W obec tego zaczęły się dalsze targi, aż wszyscy wniosek swój cofnęli!

Niemcy wrócili i urządzono składkę, która przyniosła 144 koron, ale został za to wstyd i wyrzut, że się germanizację aprobuje, a sposobność zmanifestowania łączności z drugim zaborem, pod naciskiem Niemców zaniedbuje.

Tak się tu mają sprawy u nas na granicy Galicji i Śląska.

Z ziem polskich.

(Ważne oświadczenie. — Uczciwy głos niemiecki. — Times o zajęciach wrześnieńskich. — Szatańskie pomysły. — Nauka religii i rewolwer).

— W Dzienniku Pozn. znajdujemy następujące oświadczenie:

Wobec pogłoszek, wywołanych uwagami Dziennika Poznańskiego z dnia 30 listopada 1901, oświadczają niżej podpisani w imieniu komitetu centralnego ku niesieniu pomocy dzieciom i rodzinom zasądzonych we Wrześni, że wszelkie składki, komitetowi przesłane, li tylko na ten cel obrócone będą i to za ścisłym porozumieniem się z lokalnym komitetem wrześnieńskim.

Wzmianka w odezwie o dalszej obronie prawnej, odnosząca się jedynie do dalszego ciągu nieukończonego procesu, dała powód do mylnych interpelacji, którym niniejsze jasne oświadczenie zapewne kres położy.

Józef Kościelski, Ks. Antoni Stychel, Adam Wołński, Stefan Chociszewski, Dr. Felicyan Niegolewski.

— Z powodu zajęć w Wrześni umieścił organ demokratów niemieckich w Berlinie Berliner Ztg. w nr. 546 z dnia 21 b. m. artykuł, brzmiący w tłómaczeniu, jak następuje:

Pruska cywilizacja.

Miejscowości: Chojnice, Gąbin, Wystruć nabrały dla naszej współczesnej cywilizacji nader smutnego znaczenia. Wypadki, zaszły w tych miejscowościach, to błyskawice, oświecające jaskrawo noc pełną okropności i grozy, noc średniowiecznych po-

Panna Sachs otrzymała rozkaz, by odtąd tańczyła po niemiecku.

Pana Feliksa Jasińskiego wydano ze Lwowa, gdyż chce wszystko malować po polsku.

Wieczorne wydania lwowskich dzienników mają się odtąd ukazywać po niemiecku.

Wszystkie nazwiska wszystkich mieszkańców, zakończone na „ski“ lub „icz“, mają odtąd kończyć się na „utz“.

Przed konsulatem pruskim wszyscy obywatele mają odtąd kolejno utrzymywać straż honorową.

Policja lwowska, mająca wyborne kwalifikacje, ma być transportowana — do Wrześni.

Na cześć Hunów ma być postawiony w rynku pomnik ze składek publicznych.

Sobieski ma być zrzucony ze swego konia. Jego miejsce zajmie Bismarck.

Wszystkim mieszkańcom dorosłym, bez różnicy płci, wyrwają się zęby mądrości. Zęby te będą wstawiane Niemcom w Berlinie.

Wszystkie składki na chleb dla dzieci z Wrześni konfiskuje się na rzecz Schulvereinu.

Wszystkim Niemcom w naszym mieście sprawia się parasole niemieckie, jako ochrona przed polonizmem.

Cała Galicja nazywać się będzie urzędowo: Königreich Halb-Azien.

Stolica kraju zostanie przeniesiona do Brodów. Urzędowym organem zostanie Neue Freie Presse.

Wszystkie podatki gruntowe, czynszowe, krajowe, indemnizacyjne, powiatowe, szkolne, drogowe, gminne, zarobkowe, dochodowe, rentowe, pensyjne i konsumcyjne odsyłane będą do Berlina.

Na str. 9 i 10 tygodnik ekonomiczny: „Sanocka fabryka budowy wagonów i maszyn“, „Przegląd giełdowy“.

Fajleton: „Wrocie sztandary“ E. Daudet'a (ciąg dalszy).

Hr. Waldersee we Lwowie!

Wiedząc, że informacje Słowa Polskiego są zawsze dokładne i szybkie, nie mogę wyjść ze zdziwienia, iż dotąd nie wyczytałem żadnej notatki o fackie prawdziwie europejskiej doniosłości, który zaszedł w murach naszego miasta.

Co prawda, wszystko odbyło się prędko, cicho i tajemniczo.

Niemniej jednak fakt się stał — o którym nie było dotąd nigdzie żadnej wzmianki.

Oto w dniu 4. grudnia (we środę) pociągiem błyskawicznym (ekstrazugiem), przybyło z daleka 10 panów w mundurach do Lwowa.

Dzięki p. komisarzowi Łysakowskiemu, który wszystko wie, jak się należy, dowiedziałem się, że byli to ni mniej, ni więcej, tylko: feldmarszałek hr. Waldersee i kanclerz rzeszy v. Bülow, minister sprawiedliwości Schönstedt, spraw wewnętrznych Hammerstein, finansów Rheinbaben, wojny Gossler, rolnictwa Podbielsky i handlu Müller. Słowem, całe pruskie ministerstwo, które na chwilę opuściło Wilhelmstrasse i zleciało do... Lwowa.

duśczeń i przesądów, noc najwyuzdańszej nienawiści rasowej, noc militarystyki z jego okropnymi nadużyciami, noc średniowiecznych uprzedzeń kastowych i średniowiecznych pojęć prawnych. Do tych miejscowości, do tych etapów pruskiej cywilizacji dodać należy nazwę Wrześni.

Jak okropny obraz obyczajowy i cywilizacyjny przedstawił proces, dotyczący tego miasta, a zakończony skazaniem podsądnych na długie kary więzienne.

Z jednej strony lud, obalamucony ciemnym religijnym fanatyzmem, wierzący w Papieża Polaka, w Chrystusa-Polaka i prawdopodobnie także w Boga-Polaka przypominamy sobie, że podług opowiadania Heinego o powstaniu murzynów na wyspie St. Domingo, murzyni-powstańcy przebiegają ulicę z okrzykami: „Biali ukrzyżowali naszego Boga, zabijając białych!” — dlatego nie dziwiłobyśmy się, gdyby u fanatycznego ludu polskiego do przekonania o Chrystusie-Polaku dołączyło się także przekonanie: „Niemcy ukrzyżowali Chrystusa — precz z Niemcami”. Nie dziwiłobyśmy się temu dla tego, że wszelka nienawiść rasowa i narodowościowa szuka oparcia w religii, aby w ten sposób uświęcić uczucie zemsty, wywołanej ową nienawiścią.

Z drugiej strony widzimy pionierów niemieckiej cywilizacji i chrześcijańskiej miłości, bijących z kiejem w rękę aż do krwi dzieci, których opór wywołały najszlachetniejsze pobudki, w celu wkucia w te dzieci niemieczyny i chrześcijaństwa za pomocą sińców. Nie wiedzą ci pionierzy niemieckiej cywilizacji, jaki posiew sieją, nie wiedzą, jak głęboką nienawiść, jak głęboką pogardę zaszczipiają nie tylko w serca tych biednych dzieci, lecz także w cały lud polski; przeciwnie, ci pionierzy niemieckiej cywilizacji sądzą, że tem barbarzyńskim postępowaniem przyciągną lud polski na swoją stronę.

O jak dziwne sprzeczności zawiera idea narodowościowa!

Co z jednej strony uważa się za najwyższy ideał, o tem zapomina się, skoro chodzi o inny naród. Niekaznym jest naród, nie stawiający wszystkiego na kartę tam, gdzie chodzi o honor jego, mówi niemiecki poeta, a niemiecki filister powtarza te słowa z przejęciem.

Jeżeli się jednakże biedne dzieci polskie ośmiela bronić przedewszystkiem swego honoru, wtenczas Niemiec bije, wtenczas Niemiec prześladowa, tak, że z kobiet stają się hyeny!

„Wolę dziecko swe widzieć na marach, niżbym zezwoliła na to, iżby się miało modlić po niemiecku” — wołała jedna z matek w terminie sądowym, motywując swój rozpaczliwy wykrzyk tem, że nie rozumiałaby swego własnego dziecka, gdyby naukę religii pobierało w niemieckim języku, że nie mogłaby z niem wspólnie się modlić, że nie mogłaby z niem mówić o sprawach sercu najbliższych.

Zaprawdę, ta dedukcja przekonać musi nawet niewierzących. Ta dedukcja poucza nas, że przy nauce religii w języku niemieckim chodzi o tyranizowanie dusz dzieci polskich, o zatłumienie w nich wszelkich poczuczeń sercowych, o pozbawienie narodu polskiego idealnej podpory, sprawiającej, że naród ten znosi z pokorą swoją narodową i socjalną biedę.

Jak dziwną sprzeczność wykazuje tu wszakże i chrześcijaństwo. „Ludowi trzeba religię zachować”, tak oto brzmi zdanie, wypowiedziane przez jednego z księży niemieckich, a powtarzane do zbytku przez

Uniwersytety we Lwowie i Krakowie będą zniesione, a na ich miejsce otwarta zostanie szkoła talmudyczna w Brodach z wykładowym językiem niemieckim.

Wszystkie te rozporządzenia przyjęli mieszkańcy m. Lwowa z ogólnie znaną potulnością.

Gdy jednak dodatkowo hr. Waldersee nakazał, ażeby wszystkie straganiarki w rynku włożyły piket-hauby, powstał gwałt.

Przekupki zerwały się, jak jeden mąż i uzbrojone w swe rydło, szły chmarą na plac Strzelecki. Nie pomogła interwencja energicznej lwowskiej policji, nie pomogło wojsko skonsygnowane, przekupki szły do ataku i byłyby zdobyły i w puch rozbiły — domek z asbestu.

Udano się więc telegraficznie do Wiednia.

Wskutek interwencji hr. Gołuchowskiego zwinęto po cichu domek asbestowy — i hr. Waldersee, wraz z swoim sztabem odjechał... wieczorem.

Ale pod warunkiem!

Miasto Lwów wysłać miało do Berlina poselstwo pokutnicze (*Sühnen Bothschaft*). W kostym ks. Czinga miał się ubrać najmańdrzejszy radny. (Nie mogłem wysłedzić, który).

Zgodzono się na to.

Dowiedziałem się jednak, że p. prezydent Malachowski wziął hr. Waldersee — na kawal.

Oto p. Pawlikowski — pożyczyl mu na ten cel... p. Lelewicza i kostym z „Mikada”!

Już go wysłano!

Tomir Dorsza.

ludzi, popisujących się na każdym kroku swoją miłością bliźniego.

Czy ludowi nie niemieckiej narodowości, nienawidzącemu niemiecki język dlatego, że jest językiem jego ciemieców, zachowuje się religię, zmuszając go do uczenia się religii w języku jego ciemieców? Jakież owoce religijności chce się zbierać, starając się w opornych patriotów wkuć za pomocą sińców, zasady miłości?

Dziwne to! Jak się to unosi niemiecki szowinista, jeżeli gdziekolwiekby w Węgrzech, w Rosyi lub w Ameryce inne narody uciskają Niemców z powodu ich niemieckości! Że Niemcy w swoim własnym kraju przeciw innym narodowościom ostrzeżę występują, niżli gdziekolwiekby inni przeciwko Niemcom, tego Niemcy nie widzą. Zasadę narodowości cenią Niemcy wysoko, dopóki chodzi o ich własny naród — nie znają jej zaś, jeżeli chodzi o postępowanie wobec innych narodowości.

Dziwne to! Skoro gdziekolwiekby na dalekim wschodzie jakimś misjonarzowi włos z głowy spadnie, zaraz wywijamy zbrojną dłoń. Unosimy się przeciwko barbarzyńcom, nie pozwalającym chrześcijanom na pozostanie chrześcijanami, a we własnym kraju uważamy za rzecz naturalną zmuszanie ludzi chrześcijańskiego pochodzenia pod jarzmo kaudyńskie niemieckości. Z jakim zapalem zabieramy się do wyzwolenia dzikich, będących jeszcze na pół w stanie zwierzęcości, z jarzma fizycznej niewoli, a w własnym kraju przypatrujemy się obojętnie niewoli duchowej, wydającej najokropniejsze owoce. Widzimy Polaków, zaprzęgniętych w jarzmo niewoli, daleko gorszej, niż los nieucywilizowanych dzikich, na których ucywilizowanie poświęcamy i niemieckie pieniądze i niemiecką krew.

== *Times* z piątku, 29. listopada, zamieszcza w całości list Sienkiewicza, wzywający do składek na rzecz ofiar wrześnieńskich i bardzo sympatycznie podaje relacje o ruehu, wywołanym w Polsce tym okropnym gwałtem pruskim. Przytacza ustępy z artykułów *Słowa Polskiego*, *Nowej Reformy*, *Czasu* i *Dziennika Polskiego* i praskiej *Politik* — i pisze:

„Niektóre artykuły prasy pruskiej niewątpliwie przyczyniły się do zwiększenia oburzenia, wywołanego wypadkiem we Wrześni.”

I tak jeden dziennik wypowiada zdanie, że z młodzieńczymi wrogami państwa należy postąpić z niepowstrzymaną furją potęgi państwa. Potępia ten dziennik tych, którzy w sprawie tej okazują „fałszywy sentymentalizm”. Jako obraz skutków takiej słabości przytacza niemieckie pismo następujący wypadek:

„Pewien człowiek miękkiego serca uratował 7 kociąt, które miały być utopione. W rok później znalazło się w jego domu 49 młodych kotów, które czyniły życie nieznośnem. Musiał więc zamiast siedmiu utopić 56 kotów! Piękny morał tej anegdotki — dodaje *Times* od siebie — zastosowany do wrześnieńskich szkolnych skandalów z pewnością wzburzy serce każdego Polaka.

== Szatańskie pomysły rodzą się w głowach redaktorów hakatystycznych. *Geselliger*, *Pos. Tagebl.*, *Deutsche Ztg.*, *Leipz. Ztg.* i inne pisma domagają się stanowczo oddania dzieci wrześnieńskich, które nie chcą się uczyć niemieckiej religii, na przymusowe wychowanie, a nadto zatrzymania rok dłużej w szkole. *National Ztg.* (narodowo-liberalna!!!) również goździ się na przymusowe wychowanie i to kosztem rodziców!! — Powiadają, że „kogo Pan Bóg chce ukarać, temu rozum odbiera”.

== Nauka religii i — rewolwer. Do *Germanii* berlińskiej piszą z Poznania: „Udzielanie nauki religii z rewolwerem w kieszeni — oto najnowsza zdobycz, jaką poszczycić się może pruska kultura. Ponieważ nauczycielowi Koralewskiemu we Wrześni pozwoliła władza nosić przy sobie rewolwer, zgłosili się różni nauczyciele po takiej same pozwolenie”. Jeszcze tylko nauczyciele postarają się powinni o karabinki, a podobni będą do — żandarmów! Ale żart na bok, rzecz sama zbyt jest tragiczną! Według informacji *Dziennika Pozn.* otrzymał pozwolenie noszenia broni i inspektor powiatowy wrześnieński pan dr. Winter.

Echa polskie.

Wiedeń, 3 grudnia.

(JK.) W sali kupieckiego stowarzyszenia na Johannesgasse, urządziło dziś akademickie „Ognisko” tradycyjny uroczysty wieczór ku uczczeniu pamięci Adama Mickiewicza. Od swoich poprzedników różnił się ten wieczór przedewszystkiem programem, a następnie mnogością publiki. Program był prawie zupełnie polski, tak pod względem utworów, jak sił wykonawczych.

Były utwory Chopina, Żeleńskiego, Moniuszki i Paderewskiego. Wykonali je bardzo poprawnie pp. Marya Rozborska (fortepian), Ada Roman (śpiew), prof. Michał Druker (skrzypce) i akademicy: Urbanik (śpiew), Jarra (deklamacja) i podwójny kwartet „Ogniska”. Prezes, student techniki, Biliński, wygłosił słowo wstępne krótko, treściwie, z temperamentem.

Co się tyczy publiczności — zjawiała się ona w liczbie tak znacznej, jak dotąd na żadnym wieczorze Ogniska nie zauważyłem. Wpadały w oko zwłaszcza uniformy oficerskie i terezyańskie. Z postów zauważyłem ekscelencję Jaworskiego i Wodzieckiego, p. Romanowicza, ks. Włazowskiego, hr. Szepetyckiego. Był nadto ekscelencja Biliński z żoną, p. Kniaziołucki, p. Kazimierz Pochwalski, dr. Pięta, zjawili się licznie urzędnicy ministerjalni.

Byli także przedstawiciele tutejszych polskich kolonij robotniczych stowarzyszeń.

Znać już błogą działalność zawartego ostatnimi czasy *Związku tutejszych polskich stowarzyszeń*, które bez względu na odienienie społeczne i polityczne, stają ramię o ramię, aby wspólnie pracować nad zorganizowaniem i połączeniem przebywających stale we Wiedniu Polaków. Jest ich około trzydziestu tysięcy, a z tych dotąd zaledwie kilkaset przynależy do istniejących tu związków. Rozchodzi się o to, aby ich jak największą liczbę złączyć, ponieważ zaś przeważna część składa się z najniższej klasy robotczej, aby tych ludzi w stowarzyszeniach oświecać i pouczać.

W tej pracy kulturalnej kroczą przodem obydwaj wymienione stowarzyszenia robotnicze, następnie *Strzecha*, która w ciągu swego krótkiego istnienia potrafiła zdobyć sobie w tutejszej Polonii stanowisko pierwszorzędne, a wreszcie *Ognisko*, które zerwawszy z tradycją, wkracza energicznie w dziedzinę szerokiej pracy społecznej i — jeżeli pójdzie dalej równie śmiało i konsekwentnie wytkniętym torem, odegra bezwątpienia już w najbliższej przyszłości rolę najważniejszego czynnika kulturalnego przez wzięcie czynnego współudziału w organizacji wykładów Uniwersytetu ludowego, który się tu właśnie zawiązuje.

Jedno jedyne stowarzyszenie polskie, istniejące najdawniej we Wiedniu, posiadające najwięcej środków materialnych i najwięcej wpływu w kołach decydujących, zatem najbardziej powołane nie tylko do wzięcia udziału w tej pięknej, wspólnej pracy, ale owszem, do ujęcia w niej przewodnictwa, trzyma się zdala od reszty Polonii. Stowarzyszenia tego nie można posądzać o złą wolę, lub o rozmyślnie cefanie się od ruchu — mimo naturalnych nalegań i prośb, aby wzięło udział we wspólnej robocie. Winę ponosi wydział z swą ospałością i zupełnym brakiem energii. *Biblioteka polska* musi także otrząść się z gnuśności i przystąpić do dzieła. Trochę energii, a stanie odrazu na czele.

Wróciwszy jednak do dzisiejszego wieczoru Mickiewiczowskiego i sprawdzwszy, że udał się pod każdym względem, co zresztą uznala zgromadzona publiczność, darząc bezustannie estradę rzęsiłymi oklaskami, mimowoli nasuwa się pytanie, czemu należy wytłomaczyć to niezwykle liczne zjawienie się Polonii wiedeńskiej? Sądję, że nie pomyłę się, jeżeli powiem, iż stało się to, dzięki wzburzeniu, wywołanemu ostatnimi wypadkami waborze pruskim.

Tem poczuć wspólną solidarność, tą mimowolną żądzą demonstracji wobec niecnego, wspólnego nieprzyjaciela, nieprzebierającego w środkach, tłómacząc też sobie to niezwykle liczne zjawienie się przedstawicieli najwyższych sfer rządowych na dzisiejszym wieczorze Ogniska. Gdy młodzieńtki akademik p. Jarra deklamował opowiadanie Sobolewskiego z trzeciej części *Dziadów*, panowała w audytorium taka cisza, że oddechów słyhać nie było. A deklamacja wygłoszona była jedynie z serdecznym uczuciem. To, co ów młodzieniaszek mówił, szło z serca i trafiało też w serca, mimo naiwności i zupełnego braku scenicznego artyzmu. Byliśmy jednak wszyscy pod wrażeniem obecnej wielkiej historycznej chwili. Wszak to, co Sobolewski opowiadał, dzieje się i teraz... Gdy deklamator zamilkł — zagrzmiły długie, przedługie oklaski. Panie płakały i biły brawa. Mężczyźni pobledli ze wzruszenia. Pod tem wrażeniem byliśmy do samego końca wieczoru.

Potem odbył się wspólny komers, również bardzo ożywiony. Mimo specjalnego zaproszenia prezesa Ogniska, zwróconego do obecnych postów, zjawilo się ich tylko dwóch na komersie: pp. Struszkiewicz i Włazowski. Rozdawano odezwy, wzywające do wzięcia udziału we wieczu polskim dnia 8 bm. o godzinie 9 rano w hotelu Savoy. VI., Mariahilferstrasse 81. Będzie na nim omawiana sprawa wrześnieńska, a zarazem podany do wiadomości termin koncertu na rzecz ofiar wrześnieńskiego procesu.

W licznych przemówieniach poruszono sprawę polskiego uniwersytetu ludowego we Wiedniu, który od Nowego Roku zacznie funkcjonować. Poseł Struszkiewicz wygłosił, jak corocznie, swoją mowę na temat młodzieńczych ideałów, uczciwej a ciężkiej pracy i wytrwania na obywatelskim posterunku. Oklaskiwano gorąco krótkie przemówienie robotnika Słowika, prezesa socjalistycznej „Równości”, gły zapewniał, że odtąd młodzież robotnicza i akademicka ręka w rękę iść będą do wspólnego celu, którym jest Polska wielka, wolna, niezawisła.

O północy skończył się komers.

Minister Hartel do deputacyi ruskich studentów.

Wiedeń, 5 grudnia.

Dosłowne przemówienie ministra oświaty Hartla do deputacyi ruskich studentów, prowadzonej przez pp. Romańczuka i tow., brzmiało, jak następuje:

„Nie chcę panom odmawiać waszych praw i proszę o przedłożenie ministerstwu oświaty waszych życzeń w kwestyach kulturalnych, obchodzących waszą narodowość.

Tę samą drogę obierali też studenci w innych czasach w rozmaitych sprawach, ale postępowali przy tem w ten sposób, że władza uniwersytecka była naturalną pośredniczką między studentami a najwyższą władzą naukową. Panowie jednakże nie tylko obeszliście przełożoną władzę lwowskiego uniwersytetu, ale z naruszeniem praw i godności uniwersyteckiej w sposób hałaśliwy (*auf tumultuarische Weise*) staraliście się przeprowadzić rezolucyę na zgromadzeniu, zabierając szturmem i gwałtem salę uniwersytecką, naruszając godność rektora a będąc przy wykonywaniu ich obowiązku obiliście kijami, — ba nawet dalszemi groźbami doprowadziliście do tego, że uniwersytet musiał zostać zamknięty a w razie powtórzenia się tych ekscesów i dalej będzie musiał być zamknięty.

Mimo ubolewania godnych zajęć, jakie w ostatnich czasach także na innych uniwersytetach się wydarzyły, ale które zdolne są nadaną przez konstytucyę wolność, wyższymi szkołami zachwiać, niema nigdzie przykładu tak brutalnego znieważenia ustaw (*derartige rohe Missachtung der Gesetze*) i uniwersyteckiej przyzwoitości, jak to miało miejsce ze strony panów na lwowskim uniwersytecie. Niema i jestem przekonany, że pozostanie to o sobnieniem i nie znajdzie naśladowców. Czy panowie tem swoim zachowaniem się złożyliście dowód, że jesteście dojrzałymi dla urzędów uniwersyteckich — niechaj inni rozstrzygną. Zarządowi oświaty przysporzyliście wielką trudność w spełnieniu jego lojalnych zamiarów wobec waszych słusznych kulturalnych życzeń. Skoro zajmę się dokładnem zbadaniem przedstawionych mi stosunków i okaże się, że istnieją rzeczywiście wadliwości, na które panowie się użalacie, w takim razie jest pierwszym warunkiem, abyście wrócili do waszych obowiązków, stanęli znów na zasadzie ustaw akademickich i wszyscy ich strzeżli.

Dalszy przebieg przesłuchania jest już wiadomy czytelnikom *Słowa Polskiego*.

Debata cłowa w parlamencie niemieckim.

(k. s.) Wtorkowe obrady w parlamencie niemieckim zajęły cały dzień. Jeżeli tak dalej pójdzie, to można wątpić, czy w bieżącym tygodniu ukończone zostanie pierwsze czytanie przedłożenia. Fizyognomia sali pozostała na razie niezmienną. Najlepiej prezentuje się Rada związkowa i ławy ministrów, którzy z hr. Bülowem na czele siedzą na swoich miejscach z wielką cierpliwością i zaparciem się.

„Sztuka u nas“.

(Luźne notatki.)

Olbrzymie milionowe fortuny naszych magnatów i półmagnatów, których u nas na setki liczyć można, leżące bezczynnie w angielskich bankach, nie przyczyniają się już nie tylko do podniesienia z ogólnej martwoty kraju, lecz nawet nie są środkiem, którymyb mogli sobie ci szczęśliwcy wytworzyć kulturalny urok życia i siebie w domu, jaki im sztuka dać może. Oni jej nie potrzebują, bo nie mają do niej miłości. Trzeba zapchać zamki i pałace meblami i rozmaitymi banalnymi a drogimi gratami — a potem wyjechać na Riwierę, zagrać w baccarat czy ruletkę, lub fabrykować beczpionową politykę w Wiedniu.

Wszędzie indziej tacy panowie siedzą przeważnie w domu, — obracają swymi milionami w kraju, które im dają lepsze od angielskich banków procenta, a których nadmiar zużytkowują, hojnie na cele ich własnej sztuki, poczynając od postawienia bajecznych legendowych zamków a skończywszy na najdrobniejszym artystycznym gracie w przedpokoju. Pasya mna, porywa, gdy przeglądam angielskie, francuskie, niemieckie wydawnictwa, pełne wspaniałych budowli, wnętrzy salonów, z ich nieprzelicznymi skarbami sztuki, zapełniających ściany i wszystkie kąty, a wykonane talentem i ręką ich własnych artystów.

U nas! Prócz od czasu do czasu zamówionego za grube sumy portretu w Wiedniu i skąpej jałmużny, ofiarowanej za obrazek jakiemu krajowemu artyście, za który ma się zaraz tytuł do „mecenasa“ — nic, zgola nic.

Duchowieństwo, z bardzo nielicznymi wyjątkami, karmione w seminariach przez długie lata wyłącznie swymi kanonami, nie jest absolutnie nawet najpobie-

Także i posłowie znajdują się na sali w zupełnym prawie komplecie, tylko na trybunach i galeriach, przeznaczonych dla publiczności, wymowna pustka.

Wtorkowa debata rozpoczęła się od przemówienia sekretarza państwa, hr. Posadowskyego. Pan sekretarz mówił energicznie, miejscami nawet wyzywająco, jak gdyby sądził, że afere z 12.000 marek już zupełnie puszczono w niepamięć. Zresztą w mowie jego było wszystko to, czego naprosto oczekiwano od hr. Bülowa i p. Thielmanna. Kanclerz omówił tylko sprawę z jej najmniej ważnej — polityczno-dyplomatycznej strony.

Wywłaszczenie samego ziarna przypadło w udział Posadowskyemu, ponieważ inni jego koledzy, nie wyjmując hr. Bülowa, zdradzali zupełnie wyraźny strach przed tą bądź co bądź niebezpieczną operacją. Z końcowej poniedziałkowej mowy hr. Bülowa, wnoszącej nawet dzienniki niemieckie, że całe przedłożenie taryfowe nie jest mu tak bliskie, jakby się tego z natury rzeczy należało obawiać. Kanclerz widocznie chce jak najprędzej zrzucić całe brzemie sprawy na Izbę, a w poniedziałek powiedział to nawet bez ogródek w formie cytatu z Don Carlosa: „Swoje zrobiłem kardynale, teraz ty rób swoje“. Słowa te wywołały w Izbie powszechną wesołość, ponieważ — jak utrzymują — miał kanclerz przy słowie „kardynale“ wykonać znaczący ruch ręką w stronę klerikalnego centrum.

Mowa Posadowsky'ego była — jak już wspomnieliśmy — wyczerpującą uzasadnieniem taryfowego przedłożenia. Sekretarz mówił dwie godziny i złożył dowody wielkiej pilności i fachowej wiedzy. Mowca, wyszedłszy naturalnie z punktu widzenia agraryuszów, usiłował udowodnić, że ochronne podwyższenie taryfy cłowej nie jest znowu tak bardzo wysokie, jak powszechnie mniemają. Statystyka świadczy, że inne państwa mają jeszcze wyższe cła ochronne. Od hr. Posadowskyego dowiedział się dalej parlament niemiecki a za nim szeroka publiczność, że nowa taryfa cłowa wniesiona została także w interesie robotników, którzy jednak nie chcą w żaden sposób zrozumieć i ocenić dobrodziejstw, gwarantowanych im przez nową taryfę.

W dalszym ciągu zaczął się mowca coraz częściej powoływać na dawne enuncyacje poprzedniego sekretarza państwa von Marschalla, któremu Niemcy zawdzięczają handlowe traktaty, a zakończył tyle niezgrabnie ile bombastycznie, że „kto nie uznaje prawa na podwyższenie celi, ten pozbawiony jest narodowej dumy“. Ostatni ten dowcip wywołał na lewicy ogromne oburzenie, ponieważ przeciwnicy przedłożenia taryfowego nie kwestyonują bynajmniej prawa podwyższenia celi, ale nie zgadzają się na to, aby to podwyższenie zaprowadzone było na korzyść znikającej mniejszości, ku wielkiej szkodzi ogółu.

Po hr. Posadowskim zabrał głos pierwszy opozycyjny mowca, Eugeniusz Richter, który przez dwie godziny polemizował z wielkiem zacięciem satyrycznym z poprzednikami swoimi, żadnego z nich nie oszczędzając w swojej nieubłaganej krytyce. Co się tyczy samego przedłożenia, to Richter dowodził, że projektowany obecnie system cłowy, nie ma nic wspólnego z takimże systemem Bismarka z 1879 r., ale jest dotychczas w Niemczech i w Prusiech nie-

żniej obznajomione ze sztuką, z którą się później w życiu zetknąć z konieczności musi, a wskutek swej nieświadomości nie wie, co dać swym owieczkom, by ich nieskomplikowane upodobanie i uczucie doznawało sprzętem, obrazem, ornamentem odpowiedniego zadowolenia.

Pechaję więc za drogie pieniądze Niemiec umysłowi tandenciarze swe wyroby do kościołów i cerkwi, a cyrkulowi bazgracze uwieczniają swe nieuctwo na obrazach i ścianach. Te tysiące świątyń u nas i w ziemiach zabranych są już dokładnie zniemczone a upodobanie naszego ludu do swych form tradycyjnych, przez naszych artystów niestety niezrozumianych, zupełnie wyrugowane. W Kolonii i jakimś drugim mieście w Niemczech jest kolosalna fabryka obrazów rozmaitych świętości i biżuterij kościelnych i drukarnia, wyrzucająca z siebie w wszystkich językach europejskich na wszystkie strony świata, miliony i za miliony obrazów i książeczek do nabożeństwa! Sam Kraków, o ile muszę uwierzyć relacyom najwiarygodniejszemu jednemu z księgarzy, mówił mi, iż jedynie miasto sprowadza tych przedmiotów za 80 tysięcy koron rocznie! A cóż dopiero mówić o ogromnej reszcie kościołów, cerkwi a zwłaszcza miejsc odpustowych, jak Kalwaria Zebrzydowska, Pałacowska itp., gdzie omal że nie krocie tysięcy patników rocznie zostawiają swego obola Niemcowi.

Od paru lat ostatnich, gdy wawelską katedrę zaczęto odnawiać, inne nasze pomnikowe świątynie we Lwowie, Stanisławowie, a ostatnio i w Przemyśle przeznaczyły większe lub mniejsze sumy na ich ozdobienie, lecz w porównaniu do olbrzymich fortun, któremi nas biskupstwa rozporządzają, danina owa, za którą artyści ściany ozdabiają, jest bardzo małą, pokrywającą zaledwie koszt wydatków. Prywatne napchane szkatuły są dla celów sztuki szczelnie zam-

praktykowanym systemem uniwersalnego protekcyonizmu, a polega na koniecznem zapatrywaniu, że każdy towar nadchodzący do Niemiec z zagranicy, uszczupla ogólny narodowy majątek.

Niemcy mogą się zamknąć przed zagranicą, ale sami sobie wystarczyć nie mogą. Niemcy potrzebują wzrostu środków żywności, któryby odpowiadał wzrostowi ich ludności. Niemcy już ze swego geograficznego położenia, z powodu swego klimatu zależą najzupełniej od międzynarodowego podziału pracy, a polityka, będąca podstawą obecnego przedłożenia, a nie uwzględniająca tych zasadniczych kwestyj jest polityką chińską a nie niemiecką.

Richterowi odpowiedział na zakończenie Bülow. Kanclerz improwizował z humorem i talentem, ale znowu bez faktycznej treści. Oprócz błyskotliwych ogólników, które ogromnie rozczuły prawicę, hr. Bülow nie zdobył się na nic nowego, nierozumiejącego się samo przez się, oryginalnego. „Rząd nasz chce być panem w swoim domu i nie ulegnie się żadnych gróźb zagranicznych“ zawołał w końcu niemiecki premier ku ucieście agraryuszów i wśród ironicznych okrzyków lewicy. To była jedyna odpowiedź na rzeczowy, znakomicie uzasadniony i przeprowadzony wywód Richtera.

Polska, Rosya i Watykan.

Rzymski korespondent *Berlin. Tagebl.* rozmawiał z pewną, bawiącą obecnie we Włoszech, wysoko postawioną osobistością rosyjską.

Pan ten miał w ten sposób wyrażać się o tem, co dzieje się obecnie w Rosji za kulisami: W ostatnich czasach ruch rewolucyjny w Rosji staje się znowu bardziej widocznym, kierują nim komitety, mające swoje siedziby w Londynie, Genewie, Paryżu i Mediolanie. Robocie tych to komitetów przypisać należy także ostatnie rozruchy studenckie. Celem obecnej propagandy rewolucyjnej jest wywalczenie konstytucyi, wskutek czego propaganda owa znajduje także wśród Polaków bardzo życzliwy posłuch. Co się zresztą tyczy samych Polaków, to tamtejsi socyalni rewolucyoniści idą obecnie ręką w rękę z rewolucyonistami narodowymi, przyczem i jedni i drudzy korzystają z pomocy rzymskiej *Propaganda Fide*.

Ta właśnie ostatnia okoliczność — mówił dalej interviewowany mąż stanu rosyjski — czyni kwestyę polską w Rosji najważniejszą ze wszystkich kwestyj, ponieważ tak prefekt Propagandy, kardynał Ledóchowski i jego sekretarz Moszyński, jak monsignore Skirmund i Zmartwychwstańcy pod monsignorem Smolikowskim dają na cele agitacyi bardzo obfite środki. Ruch polski w Rosji jest więc teraz jeszcze niebezpieczniejszy (!) niż w Niemczech, a objawia się w mnóstwie wydawanych ciągle proklamacyj i ulotnych pisemek. Jak słyhać, ma być w najbliższej przyszłości założone w Rzymie pismo polskie, poświęcone wyłącznie agitacyi polskiej w Rosji.

„Literaturę tę — dodał w tem miejscu ów tajemniczy dygnitarz — każdy pielgrzym polski będzie musiał z „rozkazu papieża“ czytać i wieść ze sobą do domu, za co na granicy rosyjskiej mogą go spotykać różne nieprzyjemności“...

knęte. Żadnego pomnika ani obrazu, jak to dawniej bywało, dla potomności osobistą ofiarą nie przekazemy. Także nie słyszałem dotąd wcale, by z prywatnych, nieraz olbrzymich dochodów, w naszych parafiach powstało ofiarnością jednostek jakiegokolwiek dzieła sztuki w kościołach.

Cieniutka na mapie, jak nitka, prowincya Chorwacyi ze swoimi baranami i sliwowiec, może być przykładem, jak tę wielką sztukę pomnikową w kościołach tworzyć należy. Mam tu na myśli wysoce artystyczne instynka a iście królewską hojność biskupa Strassmayera z miasteczka Diakowaru, który własnym kosztem wystawił wspaniałą bazylikę, ozdobioną cennymi freskami, akademię umiejętności w Zagrzebiu ufundował i hojnie wyposażył, przeznaczając dla niej w przyczynku nadzwyczaj bogate zbiory dzieł sztuki współczesnych artystów, na które krocie wydawał, nie naruszając wcale majątku. Młodzież z talentem znajduje u niego hojną pomoc a gdy proteguje artystów, z których kilku w Paryżu i Monachium jest na studyach, to czyni to z należąną roz wagą i czcią.

U nas! o u nas zupełnie inaczej wynajduje się i proteguje „talenta“? — „Próbki takiego talentu“ w postaci niezdarne go bohoma lub wylepionej z masła lub błota barana lub świni, podaje do oceny wygalonowany lokaj, a tymczasem autor tychże, najczęściej pastuch lub ostatni szkolny nieuk, stoi wystraszonej ze swoją bożą iskrą, wypatrzoną przez rodzinę i znajomych, na dworze i oczekuje „kompetentnego“ (?) sądu, protekcyi i pomocy.

Aleksander Augustynowicz.

HAYA

Mydło higieniczne dla dzieci

Kawałek 35 ct. Prawdziwe tylko ze znakiem „Opatrzność“.

z materiałów najdelikatniejszych, odpowiadające najwyższemu wymaganiom higieny, polecane przez powagi lekarskie. W każdej aptece do nabycia pod nazwą: HAYA mydło dla dzieci. 289

O stosunku kół watykańskich do ruchu polskiego powiedział interviewany pan, co następuje: Kardynał Ledochowski, ślepy już prawie, stary człowiek, znajduje się zupełnie w rękach swego otoczenia i popiera akcyę antyrosyjską, podczas kiedy papież i kardynał Rampolla są temu jak najkategoryczniej przeciwni, tak dalece, że papież sam nie zaniedbuje nigdy żadnej sposobności, aby odwiedzającym go biskupom polskim nakazać jak największe posłuszeństwo dla rządu rosyjskiego. Ale biskupi przysłuchują się papieżowi a słuchają Ledochowskiego (!!).

Polska agitacja znajduje w Austrii, szczególnie w Lwowie i w Krakowie, bardzo silną podparę i pomoc. W Krakowie wychodzi nawet jawne rewolucyjne pismo *Polak*, które chłopcy okoliczni w wielkich ilościach egzemplarzy przemycają do Rosyi. W ostatnich czasach przychwycono także bardzo obfita i ożywna korespondencyę w sprawie agitacyi polskiej między Krakowem a Londynem.

Rząd rosyjski ze swej strony zrobił wszystko, aby opanować ten ruch, nie mający już na celu oderwanie Polski, ale wywalczenie konstytucyi i dlatego zaprowadził szczególniejszą „służbę wywiadowczą“ w Austrii, Szwajcaryi i Włoszech. Doniosłej pomocy udziela rządowi w tym względzie przyjaciel Rosyi kardynał Rampolla, który rozumie doskonale, jak wielkie szkody może wyrządzić kościołowi katolickiemu popierana przez duchowieństwo polska agitacja.

Ofiarom pruskiego gwałtu.

We Lwowie.

Od jednej z uczennic lwowskiego konserwatorium muzycznego otrzymaliśmy odezwę do koleżanek z gorącym apelem do składek na dzieci wrzesieńskie. Nie powtarzamy jej — ponieważ należy ufać, że wychowankowie konserwatorium polskiego spełnią swój obowiązek z własnego, głęboko odczutego popędu.

Przypominamy, że dzisiejsze przedstawienie w teatryku „Humor“ — hotel Belle-vue — odbędzie się na dochód dzieci wrzesieńskich.

Na prowincyi.

Nowy Sącz, 4 grudnia. Wczoraj odbył się w sali Kasy na urzędniczego na cele dobroczynne i dochód dzieci wrzesieńskich raut, połączony z tombolą i wystawą złożeń. Raut rozpoczął się o godz. 3 po południu i trwał aż do północy. Program wypełniły liczne i bardzo udane produkcje wokalne i deklamacyjne, oraz koncert orkiestry „Harmonia“, zawiązanej tu od niedawna za staraniem komitetu, na którego czele stoi rada sądu p. Piszek.

Drohobycz, 4 grudnia. Młodzież polska tu. gimnazjum na pierwszą wieść o barbarzyństwie pruskim złożyła między sobą 20 koron na rzecz dzieci polskich we Wrześni i przesłała je redakcyi *Dziennika Poznańskiego*. Donosimy o tem w odpowiedzi na zarzut, uczyniony tej młodzieży w korespondencyi *Słowa Polskiego* ze środy 4 grudnia br.

Stanisławów, 4 grudnia. W poniedziałek 2 bm. odbyła się sokoła wieczornica, poświęcona głównie sprawie wrzesieńskiej. Za inicjatywą druha prezesa urządzono składkę dla ofiar hakaty i zebraną kwotę 36 koron, odesłał wydział na ręce związk. Na niedzielę zwołuje komitet obywatelski powszechny wiec w sprawie pruskich gwałtów.

Kołomyja, 25 listopada. Pełni serdecznego współczucia dla niewiunych ofiar wrzesieńskiego procesu, przesyłamy na ręce Szanownej Redakcyi 20 koron i zawiadamiamy, że bierzemy sobie za święty obowiązek szeroka agitacyę, w celu zbierania składek na rzecz biednej dziatwy. „*Gwiazda*“.

Mościska, 4 grudnia. W celu uczczenia 71 rocznicy powstania narodowego 1830/1 r.; urządzi „Sokół“ w Mościskach 8 grudnia b. r. uroczysty wieczór. Dochód przeznaczony na chleb dla bohaterskich dzieci we Wrześni.

Rudki, 4 grudnia. Towarzystwo kasynowe w Rudkach, obchodząc wieczornicę św. Andrzeja, złożyło przy współudziale osób chętnych, także do Kasy na nie należących, kwotę 60 koron na rzecz rodzin ofiar procesu wrzesieńskiego.

* * *

W Administracyi „Słowa Polskiego“ złożyli w dalszym ciągu:

Składka dla ofiar wrzesieńskich, przez urzędników i manipulantów głównego dworca kolejowego we Lwowie, zebrana: Götz 2 kor., Geringer 2, Dubieński Józef 2, Meller 1, Cramer 1, Pankiewicz 2, Haczewski 1, Krzysztofowicz 1, Babel —20, Janiczek 1, Zawalkiewicz 1, J. S. 1, Skulski Tytus 1, Lewicki Włodzimierz 1, Gulda 1, Rozwadowski —40, Fuhrman 2, Kozłowski 1, Feuerman —20, Kluz 1, Staub —50, Baumöhl —50, Poras —40, Kiczek 1, Wolisch Herman 1, Glanz 1, Roganowicz 1, Geissler —60, Sveceny —50, Balaban —60, Kotowicz 1, Stopa —20, Panasiewicz 1, Jabłowski —20, Karcz 1, Klisiewicz 1, Seelig —40, Rogoziński 1, Huss 1, Witoszyński —40, Adamski —20, Szudrawy 1, Paszkowski 1, Kosowski —60, Kodera 1, Nowak —60, Lodner 1, Dzierzanowski 1, Pilar 1, Kleiber —50, Nowak 1,

J. Lewicki 1, Przestrzelski 1, Hunkowy 2, N. N. 1, Bong —50, N. N. —40, Rüssler 1, Schall 1, N. N. —40.

Anczakowski —9, Barański —30, Baar —23, Babiarczy —20, Banek Józef —10, Banek Jan —20, Baniak —20, Becko —20, Bilko —20, Bochno —06, Bogusz —20, Bohacz —26, Bohucki —23, Bomba —20, Borzemski —20, Bramski —24, Brezdeń Jakób —20, Broczkowski —20, Bittner —20, Brezden Jan —07, Bratkowski —19, Bomba —20, Bielecki —24, Bober —30, Berdowski —20, Bilouski —20, Chuniak —20, Chudyba —40, Ciupryk —30, Ciernik —10, Chmiel —09, Czapan —20, Chrobak —30, Czeray —28, Czekański —24, Dudziński —18, Filipkiewicz —42, Richter —24, Gościej —15, Grynienko —43, Hankiewicz —20, Hieke —28, Hułka —24, Ignarowicz —40, Kot —20, Kohmann —40, Kościuk —40, Kobierzycki —24, Kosar —25, Kulczycki —23, Kurylak —12, Krywuta —23, Klein —20, Koptucha —15, Kilarski —10, Lew —20, Łuczczaka —20, Łoziński —20, Löffler —10, Le-roch —20, Leszkowicz —20, Mazurkiewicz —09, Meryszczakowski —20, Machowski —30, Mazepa —20, Michalski —10, Nycz —20, Najsarek 1, Osadkowski 1, Otyniec —20, Piotrowicz —20, Pasandj —20, Partyka —14, Pankiewicz —20, Paszyński —20, Pawlik —10, Pluskwa —09, Pyca —20, Paucyzsyn —10, Rozlepiło —23, Romański —20, Rössel —50, Szmoniewski 1, Staszkiwicz —20, Synowiec —20, Schmerda —20, Szremetów —20, Szwesta —10, Schuster —20, Szczygiel —20, Skupień —40, Weitzberg —28, Wierzbicki —20, Wyczesany I. —40, Wyczesany II. —10, Czerwiński —20, Waltosz —16, Wytulani —20, Wawryk —20, Wasyliszyn —20, Zajac —11, Zlatniczek —30, Zwiak —08, Załugowicz —10, Zydek —48, Białowas —18, Cebryński —10, Halaburda —20, Hałuszczak —40, Höhen —10, Holub —20, Kulikowski —10, Korzeniowski —10, Kutalak —10, Meten —10, Gąsowski —20, Polak —20, Ralaj —20, Rużycki —20, Rojek —20, Sutkowy —40, Szekulski —10, Tchor —20, Tchorzniczek —20, Ząbek —20, Zinzur —40, Żurkowski —40, Żminkowski —12, Ohanowicz —40, Kotowicz —98, Dobrowolski I. —10, Dumka —06, Dydyński —40, Emerich —60, Dudiak —20, Falat —50, Fiehler —24, Fornal —50, Foremny —40, Gączol —20, Gottfried —40, Gózek —20, Grzywiński —30, Gołębiowski —20, Haudler —20, Hawliczek —20, Heck —20, Hermann —20, Jarosz —20, Juszczyk —10, Patlewicz —26, Paszkowski —20, Piwoński —53, Raczkowski —20, Rajtarowski —20, Richter —20, Rollauer —30, Ryzewicz —60, Roth —20, Scheller —20, Schnorek —20, Sękowski 1, Surdut —20, Stach —40, Stalis —20, Stańko —20.

Sumara —20, Szpilmann —40, Sztokalo —20, Styrna —40, Schier —40, Walentyn —30, Wiśniewski —60, Duda —22, Dutka —40, Kostek —20, Kropiwnicki —22, Popowicz —24, Drozdowski —18, Dudek —20, Flądno —20, Hoły —20, Jurysik —20, Klausenbach —40, Klepacki —20, Koczan —20, Lewicki —20, Lijana —20, Lubieniecki —26, Legusko —20, Łoputka —38, Majcher —08, He-palkowski —10, Nasturkiewicz —20, Nazarewski —16, Orłowski —6, Olewicz —14, Wójcik —50, Dobrowolski II. —60, Pikor —10, Porębski —17, Pawluł —20, Frankowski —20, Humak —20, Hryuczak —20, Relaj —20, Rozynkiewicz —40, Ryba —40, Szpak —20, Solski —30, Wacherlohn —40, Wagner —20, Zeglin —30, Białkowski —20, Schnörich —40, Smagowiaz —20, Kijowski —20, Markowski S. —40, Nowożański —30, Farda —30, Ciężański —40, Piskosz —20, Scheffel —20, Turzański —50, Urban —30, Szezeblński 1, Rykl —50, Parachonik —20.

Kinnerling halerzy: 20, Zirczowski 40, Kapuszyński 20, Schwab 20, Klusek 20, Janik 20, Piechnik 20, Ohorok 20, Obłąk 20, Mikula 20, Sytko 20, Oćwieja 10, Bazeł 10, Stadnicki 40, Zieliński 50, Wolf 20, Surma 40, Fedun 16, Gubek 20, Pasieka 20, Markowski J 20, Dąbrowa 10, Franciszyn 20, Polanski I. 10, Polanski II. 20, Holda 30, Grochola 1 kor., Romankiewicz 1 kor., Zohler 10 hal., Madej 20 hal., Nawrocki 40, Martyka 50, Humiński 20, Danieluk 30, Szpak II. 20, Marculik 17.

W prywatnej Szkole handlowej p. L. E. Veltzkiego złożyli:

Pp. Dostal 1 kor., Horny Helena —60, Iwanura Marya 1, Kowacek Janina 1, Knotz Marya 2, Iwasik Joanna —40, Paygert Judwiga 2, Ziomek Marya —50, L. E. Veltz z rodziną 10, Kasia, służąca —20, Czaczkes Marek 2, Domanik Józef —40, Debray Jan —20, Lang Stanisław 1, Majewski Jan —20, Majewski Stanisław 2, Matuszkiewicz Józef 1, Malocco Umberto —20, Milkowski Józef 1, Ilczyszyn Aleksander 2, Krajewski Jan 2, Rybieki Grzegorz 1, Władysław Ludwik —30, Kuczma Józef —20 — 32 korony 70 hal.

Funkcyonaryusze ek. sądu pow. s. III. we Lwowie złożyli:

Pp. Stobiecki Aleksander 5, Dolnicki Wincenty 2, Wilczek Stanisław 2, Bogdanowicz Kazimierz 2, Granowski 2, Kraus Maryan 2, Teissyre 1, Bańkowski Zenon 2, Zathej Adam 2:20, Męciński 1, Zalew-

ski Edmund 1, Kisielewski Tadeusz 2, Berezowski 2, Kaczmarek 1, Pucalka Józef 1, Nizieniecki Tadeusz 2, Becher Adolf 1, Winkler —20, Holubowicz —30, Myszkowski —20, Rossian Maryan 1, Stein —20, Krzyżek —20, Würstlein —20, Uliczka —20, Wolwender Michał —40, Kozłowski Antoni —40, Pajuk Mikołaj —40 — razem 34 k. 90 h.

Składka na dzieci w Wrześni:

K. M. 4 korony, W. Z. 2, dr. W. M. 2, K. B. 2, M. S. 2, dr. St. W. Z. 2, dr. St. A. Z. 2, A. Ł. 2, razem 18 k.

Dyrekcya, urzędnicy, funkcyonaryusze i robotnicy Lwowskiego Towarzystwa akcyjnego browarów złożyli:

Dyrekcya 60 koron, urzędnicy biura centralnego 10, Schmelske 60, Kropf 3, Jirkowski 3, Kerner 3, Appel 2, Mütz —50, Ludwik Schischka 5, Kafka 2, Bartel 1, Schmid —40, Rada 1, Krajewski 2, Soltowski —40, Jan Schischka 2, Jarosz 2, Lenc 1, Fuchs 1, Soldat 1, Böhm 1, Komerans 1, Wojtek Banaś 1, Hadowicz —20, Rybak —20, Serebucki —10 — razem 109 k. 80 h.

Woźni Wydziału krajowego dla ofiar wrzesieńskich — na listę dra Witolda Lewickiego — złożyli:

Pp. Niewiadomski 1:50, Chermiński —60, Kowalski 1, Wolek 1, Lewicki —50, Mortko —50, Podlacha —50 — razem 5 k. 60 h.

Z pracowni J. Maysenhältera: Olearski 1 kor., Papadeczuk 1 kor., Tarczewicz 1 kor., Sliwiński 1 kor., Znoj 1 kor., Kozłowski 1 kor., Cybulski 80 hal., Bursztyn 50 hal., Zaremba 40 hal., Maternowski 60 h., Dudziak 50 hal., Mięsiowicz 50 hal., Kolankoski 40 h., Lutman 1 kor. Lignar 60 hal., Garecki 40 hal. Jan Maysenhälter 2 kor. — Razem 13 koron 70 hal.

Mania Bragiewiczówna doręczyła „dla biednych ofiar we Wrześni od małych Polek“ 9 kor. i „od polskich dziewczynek dla uciśnionych współrodaków we Wrześni“ 10 kor. 10 gr. — razem 19 kor. 10 hal.

III. klasa szkoły im. Maryi Magdaleny 2 kor. 10 hal., Adela Wenzel 2 kor., Katarzyna Wieden 2 k., Grono szkoły im. Czackiego przy sposobności imienin dyrektorki zebrało 4 kor. 80 hal., Nauczycielki szkoły wydziałowej im. Elżbiety dla młodzieży toruńskiej i dzieci wrzesieńskich 16 kor. 20 hal., Leopold Storer 5 kor., Stasio i Janinka H. 50 hal., Wujko 1 k., Zebrane 30 listopada w restauracyi Zygmunta Müllera 3 k. 50 h., 1 grudnia bm. na listę Michała Czabaka 5 k. 74 h., Marya Mojsiewiczowa 1 k., Pułewski ze składki 7 k. 40 h., T.B. 1 k., Klasa V. szkoły real. 8 kor., dr. Maryański 10 kor., Maniusia, Walercia, Ołdzia, Stasia, Stefcia i Oleś M. 6 k. Zebrane przy piwie 50 hal., Zygmunt Kisielnicki 40 h., Zamiast wieńca na trumnę zmarłej matki kolegi Emila Szamoty, złożyli urzędnicy głównego urzędu podatkowego we Lwowie 40 k. 36 hal., Młodzież gimnazjum im. Franciszka Józefa we Lwowie klasa VIII, VI, V, IIIa, „dla dzieci wrzesieńskich, które swem bohaterskiem postępowaniem budzą w sercach naszych ufność i wiarę, przejęta cześcią i wdzięcznością“ 70 kor. Od kilkunastu członków grona nauczycielskiego seminarium żeńskiego we Lwowie 14 kor. Urzędnicy i funkcyonaryusze Dyrekcji lasów i dóbr skarbowych 101 koron., Kuzio i Felcio 2 kor. Przy otwarciu włościńskiego Towarzystwa „Szkół ludowej“ w Sokolnikach pod Lwowem złożyli włościanie 3 kor. 41 hal., Jadwiga Grużewska 5 kor., Władysław i Mieczysław Grużewscy zebrane z drobnych składek 6 kor. 12 hal., Stefan Kantecki 2 kor., Mikołajowa Zagórska 2 k., Włodzimierz Zagórski 2 kor., Stefan Zagórski 2 kor., służąca Parania 1 kor., Leon Orłowski 10 kor., Stanisław Masłowski 2 kor., zebrane w zakładzie fryzjerskim Stanisława Masłowskiego 6 kor. 81 hal., goście w zakładzie fryzjerskim Franciszka Ertel 3 kor. 20 hal., Kazimiera Nawrocka 2 kor.

Z Kałusza nadesłał nam p. Wurst kwotę 104 kor. 27 hal. zebraną dla ofiar gwałtu pruskiego, z następującą listą składek:

1) zebrane w Sokole w czasie obchodu listopadowego 30 kor. 63 hal., 2) klub bezikowy 23 k. 44 h., 3) Sabim Bajewski 5 k., 4) dr. Adolf Wurst 5 kor., 5) Po 2 korony złożyli: E. Albinowscy, A. Dobrowolski, M. Karatnicki, I. Kunaszowski, E. Kratterowie, dr. I. Kurowiec, M., Fr. Niemierz, St. Skarzyński, M. Sowiński, dr. I. Wiesenberg. 6) Po 1 koronie złożyli: A. Buczynski, H. Brief, Berisz Majer, I. Röhring, K. Rowjowski, H. Sigall, M. Sokal, E. Spatz, dr. Stanecki, B. Szczerbatnik, T. Szymusik, I. Tokarz, W. Topolnicki, D. Wittlin. 7) Po 50 hal. złożyli: M. Blaustein, Dziubiński, N. Klosowski, K. Renzelstein. Po 40 hal. złożyli: Hersz Ast, Gołębiowski. Po 30 halerzy złożyli: Fr. Goleń, Maksymowicz, Horowitz, I. Pelczar. 20 hal. złożył Michał Telwach. — Razem 104 kor. 27 hal.

Krajowa szkoła górnicza i wiertnicza w Boryslawiu: Bugielski Tomasz, Gardula Jan, Kwapiński Stefan, Madziara Włodzimierz, Męciński Teodozy, Ostrowski Antoni, Pilar Adolf, Skarbek Julian, Wallich Zeon przekazem 6 koron.

Urzędnicy II. departamentu w ministerstwie skarbu, Wiedeń, kor. 20, Dr. Bronisławowie Langbankowie, Uście zielone 2, urzędnicy Fabryki Sassowskiej 16, Mała i Ula Bogdańskie, Kokoszyńce 4, urzędnicy i słudzy poczt. w Samborze 18:30, urzędnicy fabryki maszyn w Ottyni 6, Aleks. Surowiecki z Dzwiniacza 5:40, wesole kółko z kawiarni Rosenberga w Stryju 12:60,

Bluzki, Halki, Kamasze, Trykoty, Chustki włóczkowe, poleca Ferdynand Güttler najtaniej Lwów, Halicka 1. 20.

Kurkowski z Węglówki 10, urzędnicy i interesanci dóbr ks. Sanguski z Gumnisk 40, W. E. Niderówna z Buczacza 1-10, urzędnicy urzędu podatk. w Kossowie 12-80, inż. Moraczewski z Sambora 4, Biller z Stanisławowa 2, urzędnicy ogrzew. kol. w Stanisławowie 15-95, Dr. Sommerstein z Darachowa 10, Lista A. Berlińskiego z Husiatyna 25-80, Jan Krzepkowski z Hordnicy 4, B. Rotter z Suchodoły 10, oddział straży skarbowej w Drohobyczu 16-10, kasyno w Szezeru 19, kandydaci II r. sem. naucz. w Tarnopolu 5, kawiarnia Habsburg w Przemyśle 5-80, Tow. zaliczkowe w Kołomyi 50-05, Głowińscy z Sokala 4, kasyno w Mielnicy 20-50, Tow. wzaj. pom. urzęd. prywatn. w Tarnopolu 10 kor.

Urząd poczt. w Woli michowej kor. 2, Dr. Zaksacki z Szezeru 2, Stefania Traczykowa z Tarnowa 1, A. Stadnikiewicz z Wiśniowy 1, A. Stefanów z Zabłotowa 1, pani E. S. z Wadowie 1, B. Sękowski z Mielnicy 1, Władysław Niemczynowski z Kalwaryi 2, A. Moskwinski z Gernakówki 1, Marya Morvaj z Körumezo 2, Kazio Morvaj z Körumezo 1, Toluś Łoziński z Przemyśla 1, A. Krokowski z Koszarki 2, Krehowiecki z Husiatyna 2, Stasio z Czortkowa 2, A. Giebułtowski z Buska 2, od dzieci Delawskich ze Stryja 1, Wacław Buczyński z Serethu 1, Tadzio i Zosia Besaga z Tarnopola 2, Wanda Bastgen z Turnau 4, urzędnicy, manipulanci, listonosze i woźni pocztowi ze Stanisławowa 28-20, Bolesław Gawroński z Bohorodczan 4, Wilhelm Choź z Rachini 5, Luta Tarasiewiczowa ze Schoduicy 10, M. Szechter i J. Lieber i spółka z Turki k. Chyrowa 50 kor.

Helena K. z Sambora kor. 2, z gry towarzyskiej w Samborze 2, Jurko i Tadzio z Sambora 1, T. Pawłowski ze Lwowa 4, Helena Feinerówna z Chodaczkowa i K. K. z Bodnar 2, K. Wojakiewicz z Siedlisk 1, Douliet z Kurypowa 1, Górzkowie z Rozdołu 2, S. Riemannówna z Rozdołu 1, S. Świszczowska z Rozdołu 1, Zofia Bajam ze Lwowa 1, Lusio Bajam ze Lwowa 2, Matysia i Zygmunt Ruckerzy ze Lwowa 4, Tow. kasynowe w Bóbrce 35-80, Anna Siedlecka z Trembowli 2, inteligencja Trembowelska 61-80, zebrane w domu państwa Rudnickich w Husiatynie 15-40, F. Bobowski z Gródka 10, F. Twigan z Przemyśla 1, K. Kramarczyk z Przemyśla — 50, młodzież szkolna w Monasterzyskach 20-52, A. i H. Górscy z Sassowa 4, Janusia Górską z Sassowa 1, Aleks. Czerkawski z Sassowa 2 kor.

Zebrane na listę Związku „Ropa“ na ofiary gwałtów pruskich: Związek „Ropa“ kor. 10, Tow. magazynowe 50, Spółka rurociągową Borysławską 50, Spółka rurociągową Schodnicka 20, krajowe Tow. naftowe 10, Tow. dla handlu, przem. i roln. 10, T. Sroczyński 20, St. Bogusz 10, L. Mikucki 20, E. Fibich 20, K. Gottfried 5, Dr. St. Grzesik 5, Veltz 5, A. Strzelecki 3, J. Zawodowski 2, A. Hebenstreit 2, K. Panek 2, Grzegorz Zmłoczek 1, Klemens Gula — 20, St. Mars 10, M. Marynowski 5, J. Przybyłowicz 2, J. Nawrocki 2, M. Krasucki 2, Schmalz 2, J. Biliński 2, Zambierowski 2, St. Herman 1, Czerwińska 1, Jakób Fernbach 3, Tarczeński 1, Jędrzej Szrom — 40, E. Resch — 40, Janka — 40, Janina Hirschówna 3-10, A. Czastecki 1, T. Czołowski 1, S. Gajewski 1, E. Pirożyński 1, H. Macher 1, Topolnicki 2 kor.

Na listę dyrektora kopalń, p. Prota Komornickiego, złożyli na rzecz ofiar hakaty urzędnicy i robotnicy fabryki narzędzi firmy W. Wolski i K. Odrzywolski w Schoduicy:

Jabłoński Wincenty 1 koronę, Adamski Antoni 1, Błaszczuk Wojciech 1, Bentkowski Jędrzej 1, Czyżyk Jakób 3, Dudziak Fr. 1, Haus Henryk — 20, Jaciuk Jerzy 3, Józefczyk Wincenty 1, Kridel Władysław 2, Kruszyński Stan. 1, Kucyk Dmytro 1, Kurzawa Fr. 1, Lesniański Józef 1, Marczakiewicz Karol 1, Olszewski Józef 1, Pelc Wincenty — 80, Piotrowski Jan 1, Rumiński Józef 1, Sigmund Józef 1, Stroszczyk Józef 5, Szczepański 1, Szymański Ignacy — 80, Trzaskowski Józef — 60, Urbaniński Andrzej 1, Wędzicha Paweł 1, Wolf Jan 1, Woźniak Józef 1, Wróbel Wład. — 80, Aleksandrowicz — 60, Antoszewski Michał — 40, Bittner M. 1, Christ Rudolf 1, Ciszewski Józef — 60, Dobrowolski Leopold 1, Folmer Jakób — 60, Gienza St. — 60, Hawran Julian — 50, Hnatkowski 1-50, Jamrozik Michał — 20, Krawczuk Tom. — 60, Krencisz 1, Ileztytn Hryń — 80, Łuksa Piotr 1, Olszewski St. 1, Pirożyński — 50, Rezkowski — 20, Romaniszyn — 80, Sarachman — 60, Sawczyn — 60, Śliwa — 40, Szafrań — 60, Wąsik — 60, Biliński 1, Bobrowski — 50, Buczyński 1, Foyel 1, Gorecki 1, Jamrozik Henr. 1, Kossowski 1, Męciński — 20, Reiser 1, Rumiński Wł. — 30, Sulimowski Józef — 40, Wędzicha Leon — 40, Wolkowicz Józef — 80, Wróbel Antoni — 20, Kocy 1, Recina 1, Bulanda — 60, Janowski — 20, Koblyk — 20, Skrypiuk — 20, Szkurat — 40, Dziulik 1, Kociubajło — 20, Laukau 1, Pachówka Iwan — 60, Sieniawski Ilko — 20, Zaciecha 1, Wierzbicki — 60, Prot Komornicki 20 kor., M. Medycki 5, W. Pruszkowski 20, Wielkopolański 5, St. Śliwiński 5, A. Klebert 5, W. Bobrowski 2, Józef Sanocki 2, Jan Sanocki 2, St. Zakrzewski 2, Baraniecki 3, Antoni Grabowski 2, Karol Grabowski 2, Juliusz Pollak 2, Mieczysław Odrzywolski 2, St. Łukawiecki 2, Adam Palaszewski 5. Ogółem 156-90.

Lista składek na ofiary procesu wrześnińskiego, zebranych na stacyi kolejowej Bortniki od personalu: Michał Pollak naczelnik stacyi 6 kor., Karol Czerniatowicz asystent 4, Józef Akseintj aspirant 3, Izak Hammer telegrafista 2, Jan Kohut zwrotniczy 1, Łukasz Sydorów zwrotniczy 1, Semko Hawryłów zwrotniczy 1,

Andrzej Banat zwrotniczy 1, Paweł Łuciów robotnik stacyjny 1. Razem 20 kor.

Na zebrane na listę przez pp. Palkslera i P. Sybaka: Dla zasądzonych niewinnie w procesie we Wrześni, pracownicy warsztatów kolei państw., dotknięci brutalnym wyrokiem Prusaków, składają zebraną kwotę z dobrowolnych składek: ślusarze maszynowi koron 34-60, ślusarze wozowi 18-18, stolarze 10—, blacharze, tapicerzy, lakiernicy 11-90, tokarze 15—, kowale 11—, z puszeki od wszystkich 2-12.

Urzędnicy galicyjskiej prokuratury skarbu: Dr. Wiktor Korn koron 10, dr. Karol Engel 10, dr. Tadeusz Liwery 10, dr. Józef Horszowski 10, dr. Witold Bielański 10, dr. Stanisław Hofmök 10, dr. Szymon Wolterner 10, dr. Wincenty Męczyński 6, dr. Franciszek Niewiadomski 5, dr. Konrad Próchnicki 5, dr. Wiktor Hamerski 5, dr. Zdzisław Dziubiński 5, dr. Włodzimierz Orski 5, dr. Leonard Stahl 5, dr. Stanisław Skrach 5, dr. Włodzimierz Iwasieczko 5, dr. Jan Waygart 5, dr. Stefan Świtalski 5, dr. Tadeusz Sobolewski 5, dr. Stanisław Koźmiński 5, dr. Tadeusz Łuczkievicz 4, dr. Józef Brzeski 4, dr. Mieczysław Madeyski 3, dr. Franciszek Jaglasz 3, dr. Ignacy Weinfeld 2, dr. Seweryn Gerstmann Szaprowski 2, dr. Stefan Żelachowski 2, dr. Stanisław Gołąb 2, dr. Zbigniew Smolka 2, dr. Włodzimierz Kraus 2, dr. Brunon Krise 2, dr. Ernest Mentschel 2, Michał Krzyszpin 2, Aleksander Wysokiński 2, dr. Maksymilian Lewicki 1, dr. Stanisław Rybarski 1, dr. Aleksander Waldman 1, dr. Karol Skrowaczewski 1, dr. Eugeniusz Bartel 1, dr. Witold Starzyński 1, dr. Roman Kunzek 1, dr. Władysław Szydłowski 1, dr. Witold Rubczyński 1, dr. Stanisław Marczak 1, dr. Eustachy Starzyński 1, dr. Jan Krynicki 1, dr. Franciszek Sawa 1, Emil Korczyński 1, Karol Winiarski 1, Jan Sztuka 1, Józef Starzyński 1, Józef Windisz 1, Stanisław Śliwiński 1, Józef Macheta 1.

Członkowie centralnej organizacji zawodowej kolejarzy złożyli za pośrednictwem kierownika lwowskiej stacyi płatniczej koron 33-60, do tego Wiluś Nacher dodał k. 1-10.

Ogółem złożono dotąd w Adm. Słowa Polskiego 12.720 kor. 45 hal.

* * *

Z Listy pp. dr. Lewickiego i St. Komornickiego wpłynęło nam 2.661 kor. a nie, jak mylnie podano, 2641 kor., co jednak nie wpływa na ogólną sumę zebranych składek.

Sprawa uniwersytecka.

Jak nas informują z najkompetentniejszego źródła, powrót ks. metropolity Szeptyckiego jest oczekiwany jutro lub pojutrze. Na depeszę rektoratu, donoszącą ks. metropolicie o zajęciach, nadeszła wczoraj odpowiedź: „Expectent meum adventum. Szeptycki“. (Oczekujcie mojego przybycia).

Co do zajęć z 19 listopada, to rektorat przeprowadziwszy śledztwo, doszedł do przekonania, że elewi jego winni są tylko złapania kłausuli seminarzyckiej, t. j. że bez pozwolenia rektoratu brali udział w wiecu. Innego przewinienia rektorat się nie dopatrzył i dlatego poprzestał na daniu nagany alumnom.

Więść o podaniu się rektoratu do dymisji jest fałszywą, gdyż jak nas w rektoracie zapewniono, byłoby to niesumiennością w tak krytycznej chwili podawać się do dymisji i całą sprawę zostawiać komu innemu na głowie.

*

Polska młodzież uniwersytecka ogłosiła memoriał, w którym protestuje energicznie przeciw ewentualnej utrakwizacyi uniwersytetu lwowskiego i motywuje to w następujący sposób:

„Polski Uniwersytet we Lwowie, tak samo, jak polski Uniwersytet w Krakowie jest ciężko zapracowanym dziełem polskiej kultury i jedną z niewielu straźnic, jakie się pozostały tej narodowej kulturze. Tęsamem powinien i musi on w pełnej nietykalności, a raczej spotęgowany nowymi nabytkami w duchu czysto narodowym być oddany następnym pokoleniom. Długie minione pokolenia polskie składać musiały kolejno wysiloną pracę cywilizacyjną, aby stworzyć polską wszechnicę. Tęgo dorobku zagarnąć i zaprzepaścić nie damy. Niechaj Rusini podobnie pójdą drogą własnej, twórczej i ofiarnej pracy cywilizacyjnej i z niej zbierają własne, wysłużone owoce. Ale niechaj nie przychodzą, ażeby bez żadnego zachodu, taniem tylko powołaniem się na cyfrę swojej ludności, której nie umieli należycie oświecić, a nie na cyfrę swoich istotnych sił i potrzeb akademickich, sięgnąć po połowę cudzej kulturalnej własności. Zasada takiej utrakwizacyi uniwersyteckiej, to nie jest bynajmniej zasada tolerancji i równoprawnienia. To jest zasada zachłanności i zaboru. Zasade utrakwizacyi polskiej wszechnicy we Lwowie bezwarunkowo i raz na zawsze, w dojrzałym pojęciu swoich praw i swoich obowiązków, odrzuca i zaprzecza młodzież uniwersytecka polska“.

*

Dziś od godziny ósmej rano pielgrzymują do gmachu uniwersyteckiego grupami alumni ruscy pod przewodnictwem „partieführerów“, którzy pod pachą niosą stosy indeksów. W kancelaryi uniwersyteckiej roi się od „występujących“, którzy na ręce urzędnika kancelaryjnego składają opłatę w kwocie 5 koron,

by ich wypuścić z uniwersytetu. Od czasu do czasu zabłąka się także i „świecki Rusin“, który studia swoje przerywa.

Ogółem zgłosiło dzisiaj swoje wystąpienie około stu alumnów. Manipulacja potrwa jeszcze kilka dni.

MAŁY FEJLETON.

TEORIA SONETU.

I.

Sonet!... znów sonety!... i jeszcze sonety!... Snadź rozbila się w Gdańsku z sonetami szkuta!... Kto żyw z sonetem pnie się na Parnasu grzbiety, I w mig zdobywa sławę — „rymów Benwenuta!“

Lecz — ach! — sam rym tu wyraz podsuwa: „Niestety!“ Cóż, że z czternastu wierszy forma jest ukuta, Że się „kwartynki“ z sobą godzą i „tercety“, Skoro z sonetu nie brzmi sonetowa nuta?...

Bo nie w rymach tkwi forma sonetu, lecz w treści, I muszą się przeciwie bliźnie zwrotki sobie, A druga przeczyć temu, co pierwsza obwieści.

I dopiero gdy śpiewak, godząc myśli obie, Wysnutą z nich syntezę w „tercetach“ pomieści, Wytryska z wierszów sonet — w całej swej ozdobie!

II.

Ich schnitzte gern aus ganzem Holze, Und müßte hier doch auch mitunter leimen. Goethe. — „Das Sonet“.

Ten formy brak wetują dziś wieszczę „nastrojem“, Który w niby sonetach pierwsze skrzypce grywa, I każe nam podziwiać, usiadłszy nad zdrojem, „Jak tam po wodzie grądział lub kaczeniec pływa“.

Może być, że to piękne, ale zdaniem mojem Ta subtelna poezja duszy, co poziewa, Jako nastrój — to ślepym dany strzał nabojem, A jako sonet — „kawa figowa... prawdziwa!“

I dlatego, jakkolwiek sonety dziś w modzie, W te mnie załki, muzu poezyi, nie prowadź. Gdzie się plenią grądziele na drzemającej wodzie...

Wolę z laurów modnego wieszczę zrezygnować, Bo chcę, jak mówi Goethe: „w całej rzeźbie kłodzie, A tu raz wraz potrzeba kleić i sztukować!“...

Włodzimierz Zagórski.

Kronika miejscowa.

Lwów, 5 grudnia.

Jutro:

— 6 grudnia. Piątek, Mikołaja. — Amfytokia. — Wschód słońca o godzinie 7 minut 41, zachód o godz. 4 minut —.

Jubileusz Małeckiego. Deputacja wydziału głównego Towarzystwa politechnicznego wręczyła drowi Antoniemu Małeckiemu, honorowemu członkowi Towarzystwa, w dniu 4 grudnia b. r. z okazji 60 letniego jubileuszu, adres gratulacyjny.

Program uroczystego wieczoru ku uczczeniu pamięci Kornela Ujejskiego w dniu odsłonięcia pomnika 8 b. m. w sali Kasyna miejskiego: Słowo wstępne wypowie p. Jan Kasprowicz. Część II. 1. Psalm „Do Boga Rodzicy“, wygłosi artysta dramatyczny pan Kwiatkiewicz przy współudziale Kółka dramatycznego Kasyna miejskiego (chór grecki). 2. Śpiew, artysta teatru miejskiego p. Ludwig. 3. Deklamacje utworów Kornela Ujejskiego. Wygłoszą artyści dramatyczni teatru miejskiego pp. Popławski i Kwiatkiewicz przy akompaniamencie p. Szczepańskiego. Część III. 1. Kautata St. Niewiadomskiego, chór Tow. śpiewackiego „Lutnia“. 2. Deklamacja artystki teatru miejskiego p. Arkawinówna. 3. „Chorał“ odśpiewa chór „Lutni“. Początek o godz. 8.

Na dwuletni kurs drenarski przy Wydziale krajowym przyjęci zostali następujący kandydaci: Brania Feliks, Brydziński Adolf, Chciuk Michał, Chrusciel Józef, Dąbrowski Jan, Hja Piotr, Hojkowski Emil, Holdys Jędrzej, Kocór Józef, Kosicki Bolesław, Mierzwa Władysław, Niezgoda Józef, Niezgoda Michał, Nowak Władysław, Paździerko Hryć, Pędziżyk Tomasz, Puka Michał, Rybicki Tomasz, Sławek Jan, Sokół Franciszek, Sowa Jan, Szezerba Dymitr, Turbak Stanisław, Węgrzyn Józef, Gumula Michał, Sikora Ignacy, Porodko Stefan i Kasprzak Marcin. Kandydatom tym przyznał Wydział krajowy na czas nauki teoretycznej zasiłki po 50 koron miesięcznie.

Wieczór Mickiewiczowski. W sali gimnastycznej szkoły im. Mickiewicza, odbył się dnia 3 bm. uroczysty obchód ku czci Adama Mickiewicza, urządzony przez młodzież II. gimnazjum (niemieckiego) we Lwowie.

W szkole realnej odbył się dnia 3 b. m. wieczorek ku czci Adama Mickiewicza, w sali osobno na ten cel przeznaczonej i pięknie udekorowanej ryśunkami i malowidłami uczniw.

„Żywy dziennik“, który pojawi się w niedzielę 8 grudnia b. r. w sali „Sokola“, zawierać będzie 15 artykułów, wygłoszonych osobiście przez autorów: dziennikarzy i literatów lwowskich. Po „słowie od wydawców“ (akad. koło Tow. „Szkoly ludowej“) pójdzie polityka, reprezentowana przez pp. Popławskiego Jana i Kolakowskiego, dalej poezja (wiersze Belay, Kasprowicza i Rossowskiego), fejleton naczeln-

go redaktora Rawity-Gawrońskiego, tudzież Przedwieszewskiego (pseudonim), krytyka: z teatru, sztuki i literatury (pp. Cepnik, Augustynowicz i Nitman), oraz kronika, telegramy i ogłoszenia (p. Wachter). Tak niezwykle a zaciekawiejszy program ściąganie niewątpliwie w niedzielę do sali „Sokoła“ tłumy słuchaczy. O szczegółach donoszą afisze. Bilety sprzedaje cukiernia p. Tretera (ul. Kopernika 1).

23 Walne zgromadzenie delegatów Związku stowarzyszeń zarobkowych i gospodarczych, odbędzie się we Lwowie w sali obrad galicyjskiej Kasy oszczędności (1 piętro) w dniach 13 i 14 grudnia.

Epilog demonstracji techników. Wczoraj o tym samym czasie, w którym policyjanci rozbijali się po mieście, czterech techników powołano do dyskretyj policyj, dla wytłumaczenia się z udziału w demonstracji przed konsulem niemieckim. Powołani *ad audientiam verbum* technicy przyznali, że w demonstracji brali udział, za co w drodze policyjnej trzech zostało skazanych na grzywnę 10 koron, a czwarty na grzywnę 20 koron.

Ze sądu. Wiceprezydent wyższego sądu krajowego dr. Jan Dylewski, wyjechał na wizytację sądów.

Towarzystwo oszczędności kobiet zaprasza wszystkich nowo zapisanych członków na walne zgromadzenie w piątek 6 b. m. o godzinie 6 w lokalu czytelnicy dla kobiet, przy ulicy Batorego 11, I. piętro. W księgarni p. Gubrynowicza przyjmują się wpisy członków.

Losowanie stypendyów rzemieślniczych z fundacji Franciszka Blanka odbyło się wczoraj w południe w sali magistratu pod przewodnictwem prezydenta miasta p. Małachowskiego i wobec członków komisji: pp. Getritza, Gryglewskiego i Rewakowicza. Stypendyów jest 14, każde po 1.120 koron, a przeznaczone są one dla czeladników rzemieślniczych, celem ułatwienia im otwarcia samodzielnego rzemiosła.

Do losowania przypuszczono 292 kandydatów. Stypendya wylosowali:

1. Czaban Michał szewc; 2. Hobler Ignacy, krawiec; 3. Krajewski Michał, krawiec; 4. Winiarski Franciszek, stolarz.

Ciekawem jest, że jak zwykle najwięcej kandydatów do stypendyów zgłasza się z profesji szewskiej, było ich bowiem więcej, niż połowa wszystkich, do losowania dopuszczonych. Natomiast z innych rzemiosł kandydaci są nieliczni, chociaż stypendyum jest wcale wysokie i z pomocą jego możnaby rozpocząć każde rzemiosło, choćby wymagające kosztowniejszych urządzeń. Tak też wczoraj w liczbie blisko trzechset kandydatów było z profesji rzeźniczej, kowaliarskiej, fryzjerskiej i tapicarskiej tylko po jednym kandydacie.

„Wspólna nauka“, stowarzyszenie postępowej kształcącej się młodzieży odbyło wczoraj wieczorem konstytuujące walne zgromadzenie, na którym przewodniczącym wybrano inż. Maryana Wieleżyńskiego, zastępcą akad. L. Siedleckiego, a skarbnikiem technika Benglase. Na zgromadzeniu przemówił deleg. „Akademickiej Hromady“ i delegat „Bratniej Pomocy“ wszechnielcy, a poseł Daszyński przysłał telegram gratulacyjny.

Pomnik Mickiewicza. Komitet budowy pomnika Mickiewicza komunikuje nam, że pogłoski, jakoby odlwanie pomnika miało być oddane firmie niemieckiej, są mylne. Sprawa ta w komitecie wcale jeszcze nie była traktowana, ponieważ nie ma jeszcze dostatecznych funduszy, by mógł już teraz o odlwaniu pomyśleć.

Wielką kradzież gotówki popełniono wczoraj w hotelu Francuskim na szkodę właścicielki dóbr, p. Julii Kownackiej. Z zamkniętego kosza zabrano jej gotówkę 1200 kor. w banknotach po 100 fl. Silne podejrzenie pada na służącego p. K. nazwiskiem Semen Mróz, który był wtajemniczony w schowek na pieniądze. Mróz zgłosił się wczoraj do p. K. z prośbą o kilkudniowy urlop, podając kłamliwy powód, iż musi jechać do asenterunku. Otrzymałszy uwolnienie, zniknął z domu zaraz wieczorem.

Wiec szynkarzy odbędzie się wkrótce we Lwowie. Celem wiecu będzie przeprowadzić rezolucje, domagające się opieki rządu dla tego przemysłu usunięcia pokątnej konkurencji, wstrzymania nadużyć władzy urzędowej przemysłowej pierwszej instancji w wydawaniu pozwoleń na wydzierżawianie szynkarstwa, a szczególnie przy nadawaniu koncesyj przemysłowych szynkarstkich zegarmistrzom, cukiernikom, wdowom po szewcach, stolarzach, krawcach itp. z wielką krzywdą dla wieloletnich dzierżawców i pomocników szynkarstkich.

Kwestya rębaczy jest piękna i oczekuje koniecznie jakiegoś uregulowania, jeśli publiczność nie ma być na ich łaskę i niełaskę pozostawiona. Skargi na ich samowolę mnożą się nieustannie. I tak donoszą nam, że onegdaj dwóch rębaczy, zajętych przy rębaniu drzewa pewnego urzędnika w gmachu hr. Skarbka, wyprawiali awantury w stanie pijanym, dopominając się wyższej (nad ugodzoną) zapłaty, bo aż 6 koron za zrębanie stosu drzewa. Należałoby może zaopatrzyć rębaczy w jakieś odznaki lub tańciki z numerami, aby publiczność miała możność poszukania sobie satysfakcji w razie potrzeby.

Strasna obraza. Przed sekretarzem Granowskim w sekcji III. stały dwóch wieśniaków. Chłop okrzyknął swoją sąsiadkę o obrazę honoru.

— Mówiliście mu: zawoloko, lajdaku itd.?

— Mówiłam, ale się za to nie boję.

— To nie o to chodzi — wtrąca się skarżący.

— A o co?

— Ano prześwietały sądzić, powiedziała mi...

— Coż takiego?

— Ty gulaszu!

— Co? gulaszu! kobieto, przepraszcie go — mówi sędzia ze śmiechem.

— Mój obrońco! nie mogę...

— Ja taki obrońca, który do aresztu wsadza... przepraszając się przedko...

— No, jak pan sędzia każe, to niech ją tam na teraz P. Jezus wysmaruje, ale drugim razem...

— Przeprasziliście się, więc idźcie, nie zabierajcie mi czasu.

Procesujący się wychodzą, kłócąc się i wyzywając nawzajem.

Ruch ludności we Lwowie w poprzednim tygodniu przedstawia się jak następuje:

Urodzonych żywo 25 pici męskiej, 33 pici żeńskiej — razem 58, nadto 6 dzieci nieżywo urodzonych.

Zmarło 51 pici męskiej, 29 pici żeńskiej — razem 80 osób.

Wiek zmarłych: w 1 miesiącu zmarło 7, w 1 roku 19, do 5 lat 36, od 5 do 15 lat 5, od 15 do 30 lat 7, od 30 do 50 lat 15, od 50 do 70 lat 13, nad 70 lat 8 osób.

Powody śmierci: wrodzona słabowitość 1, gruźlica 9, choroba płuc 22, dyfterya 1, szkarlatyna 2, odra 1, udar mózgu 2, wady serca 3, nowotwory 4, inne naturalne przyczyny 31 wypadków.

Gwałtownej śmierci było 4 wypadki: dwa samobójstwa przez strzał i otrucie strychniną i dwa zabójstwa: jedno rozbiicie czaszki i 1 wstrząs mózgu skutkiem silnego pobicia.

Stan powietrza. W południe wskazywał termometr 1+° R.

Kronika policyjna. Ciężką robotę mieli ubiegłej nocy rzemieślnicy w domu pod l. 9. przy ulicy Bartosza Głowackiego. Dostawczy się do piwnicy dobranym kluczem, rozbili pięć przedziałów, lecz nie zabrali, znaleźli tam bowiem tylko drzewo. — W ulicy Krzyżowej pod l. 7 b. okradziono w ostatnich czasach już po raz trzeci piwnicę auskultanta sądowego, p. Jana Hoywanowicza, zabierając pół sęga drzewa, kilka korcy jabłek, kartofli itd. Systematycznie powtarzające się te kradzieże rzeczy, które przecież nie łatwo wynieść z domu, są tem dziwniejsze, że w suterenach mieszkają tam lokatorowie. — Właścicielowi biura transportowego, p. Leonowi Sigmuntowi, skradziono z wozu za rogatką Żółkiewską całą uprzęż na parę koni. — Skutkiem nieostrożnej jazdy przez plac Cioły wjechał włościanin z Starego Siola, Dmytro Pawluk na wóz kolei konnej nr. 21 i silnie go uszkodził. — W ulicy Sykstuskiej aresztowano wczoraj Markusa Buchwaldera woźnicę piekarni, Kalmana Kalba, za dręczenie koni. Dochodzenie policyjne wykazało, że p. Kalb umyślnie skupuje tania biedne, wynędzniałe konie i morduje te stworzenia rozworzeniem pieczywa, póki nie zginie śmiercią głodową. Konia oddane komisaryatowi dz. II, p. Kalba pociągnięto do odpowiedzialności sądowej. — Dorożkarze nr. 173 i 204 wyprawiali wczoraj po godzinie 4 rano awantury i krzyki na placu Maryackim, a ujrząwszy spleśniałego ku nim policyjanta wsiadli do sanek trzeciego dorożkarza i zaciągawszy konie, uciekli, pozostawiając swe wehikuły bez dozoru.

Znaleziono. W ulicy Żółkiewskiej znaleziono cztery karty udziałowe Towarzystwa zaliczkowego i oszczędności w Kańczudzie.

Kronika krajowa.

Z Akademii umiejętności. Dnia 2 grudnia odbyło się posiedzenie wydziału matematyczno-przyrodniczego. Na posiedzeniu tem przedstawiono następujące prace: czł. Szajnocha referował pracę p. W. Friedberga pt. „Otwornice warstw inoceramowych z okolic Rzeszowa i Dębicy“; czł. Witkowski refer. pracę czł. K. Olszewskiego pt. „Oznaczenie temperatury inwersyj zjawiska Keltina dla wodoru“; czł. E. Bandrowski refer. pracę p. L. Brunera pt. „O dysocjacji wodoru i alkoholu chloralu w rozczynach“; czł. N. Cybulski refer. pracę p. M. Kirkora pt. „O zmianach szybkości ruchu krwi w mięśniach prądkowanych podczas ich czynności dowolnej i odruchowej“; czł. W. Natanson refer. pracę p. S. Zaremby pt. „Przyczynę do teorii pewnego równania fizyki matematycznej“; sekretarz J. Rostański przedstawia dwie prace czł. K. Żorawskiego pt. „Uwaga o pochodnych nieskończone wielkiego rzędu“ i „O pewnych zmianach długości liniowych elementów podczas ruchu ciągłego układu materialnych punktów“.

Na tem posiedzeniu zamknięto.

Do ostatnich czwartaków walecznego pułku, co stawił się wzięciem Warszawy i Ostrołęki, należy także do dzisiaj żyjący w Drohowyżu Feliks Migasa Stankiewicz, urodzony na Litwie, dziś starszy 91 letni, który jednak zachował pamięć i zapał dla świętej sprawy naszej i wielką miłość dla Ojczyzny, którą przelewał w dzieci i wnuki. Tak on, jak i ojciec jego poświęcił majątek sprawie narodowej, a po upadku powstania przenieśli się do Galicji — opuszczając Litwę na zawsze.

Mianowania. Minister wyznał i oświaty zamianował: Karola Stretta, pomocniczego nauczyciela muzyki w męskim seminarium nauczycielskim w Samborze, nauczycielem muzyki w tym zakładzie; Karola Stohla pomocniczego nauczyciela muzyki w męskim seminarium nauczycielskim we Lwowie, nauczycielem muzyki w męskim seminarium nauczycielskim w Krośnie; Henryka Zegarkowskiego prowizorycznego nauczyciela muzyki w męskim seminarium nauczycielskim w Sokalu, nauczycielem muzyki w tym zakładzie.

Tarnopol, 4 grudnia. Wczoraj mieliśmy również w Kole urzędniczym uroczysty wieczór 71-rocznicy listopadowej. Wiązankę pieśni polskich a potem węgierskich odegrała wybornie pna S. M. Deklamacya młodzieńczej Wilderówny „Do Kościuszki“ wzruszyła do głębi słuchaczy. Zakończył obraz dramatyczny Asty „Dziesiąty pawilon“.

Złoczów, 4 grudnia. Będąc w Złoczowie w niedzielę, gdzie miałem wykład popularny, byłem oburzony, dowiedziawszy się, że sala w szkole ludowej im. Adama Mickiewicza, wybudowana w roku jubileuszowym, przeznaczona na przedstawienia amatorskie, koncerty, wieczorki muzykalno-wokalne itp. od kilku tygodni jest wydzierżawiona na przedstawienia niemiecko-żydowskiego teatru (*deutsch-jüdisches Theater*). Rzecz nie słychana i oburzająca w najwyższym stopniu; dziwić się należy, że inteligencja złoczowska nie ma tyle odwagi, ażeby kategorycznie zaprotestować przeciw tego rodzaju nadużyciom, tolerowanym przez radę gminną, na której czele stoi żyd Bilet.

Przemysław, 3 grudnia. W nocy z 30 listopada na 1 grudnia b. r. zarządzono na dworcu kolejowym z powodu zawiei śnieżnej zgartywanie śniegu. Przy tej robocie zajęty był także robotnik Głowa. Krocząc wzdłuż szyn, wsunął przypadkowo prawą stopę między dwie stykające się szyny tak silnie, że stopa uwieźla. W tej chwili ujrzał w jasnym świetle lamp lukowych toczący się ku niemu luźny wagon, odrącony przez lokomotywę, składający pociąg. Strasznie było położenie Głowy, gdyż mimo nadludzkich wysiłków, nie mógł uwolnić stopy uwiezionej. Krzyknął rozpaczliwie i padł pod naporem wagonu. Zbiegli się ludzie, podniesiono z ziemi nieszczęśliwego, brojącego krwią. Przywołany lekarz kolejowy dr. Pordes założył pierwszy opatrunek pokaleczonemu okropnie i dyrygował transportem do szpitala. Tu przedsięwzięto natychmiast operacyę. Odjęto Głowie zmiażdżone prawe przedudzie i trzy palce u lewej ręki. Jest nadzieja utrzymania rannego przy życiu.

Tarnów, 3 grudnia. Wczoraj odbyło się w sali ratuszowej pierwsze walne zgromadzenie członków tarnowskiego oddziału Tow. literackiego im. A. Mickiewicza przy udziale przeszło stu osób. Zgromadzenie zajął radca dr. Benoni, a program działalności oddziału przedstawił prof. Pini. Wybrano również wydział, do którego weszli: Dr. Benoni jako prezes, Józef Jędrzejowski jako jego zastępca, a Bogucki M., Ciołkosz K., Doleżan W., Marcinkowski A., Mlynec L., Nowicki Fr. H., Pini T., dr. Szymański Z., Szypuła T. i dr. Zathay St. jako wydziałowi. Na listę członków zapisało się kilkadziesiąt osób.

Gliniany, 4 grudnia. I w naszym zakątku odbyło się staraniem tutejszego zarządu Kola miejscowego Tow. „Szkoły ludowej“ żalobne nabożeństwo za bohaterów roku 1831, które odprawione zostało przez sędziwego, bo 80 lat liczącego ks. kanonika Leonarda Wierchowskiego, poczem przy rzeźbieniu oświetlonym katafalku odprawione zostały egzekwie w asystencji ks. Jana Szlezaka. Podczas całego nabożeństwa, chór kościelny tutejszej młodzieży odśpiewał „Boże Ojczy“, „Z dynem pożarów“, a następnie z piersi garstki zebranych zabrzmiała błagalna modlitwa „Boże coś Polskę“.

Kałuż, 4 grudnia. Na dochód budowy pomnika Mickiewicza w Kałuszu, odbędzie się w sali towarzyszącej kasynowego uroczysty wieczorek 8 grudnia.

Rękopisów drobnych redakcyja nie zwraca.

Rękopisy i listy w sprawach redakcyjnych prosimy posyłać pod adresem: *Redakcyja Słowa Polskiego*, Lwów, zaś listy dotyczące się *prenumerat, ogłoszeń, odbioru pisma* i t. p. pod adresem: *Administracyja Słowa Polskiego*.

Na wszelkie zapytania odpowiadamy tylko po otrzymaniu 10 hal. marki lub karty korespondencyjnej.

Naszych prenumeratorem prosimy, aby przy zamówieniach podawali wyraźnie i dokładne adresy. Przekazy pocztowe otrzymujemy zwykle trzeciego dnia, przy reklamacyach prosimy to uwzględnić.

Reklamacye gazet nie podlegają opłacie pocztowej.

Agentów do zbierania ogłoszeń nie wysyłamy. Prosimy umawiać się o nie *wprost z administracyją przy ulicy Chorążczyzny l. 17. Telefon 541.*

Zwracamy uwagę czytelników naszych na *Gazetę świąteczną*, która wychodzi we Lwowie w niedzielę o godz. 8 r., a na prowincyę dochodzi w *poniedziałek* rano, zatem w dniu, w którym nie ma innego *polskiego czasopisma politycznego*.

Warunki prenumeraty w ogłoszeniach.

Uniwersytet ludowy im. A. Mickiewicza. Dziś we czwartek 5 bm. o godzinie 7½ wieczorem w sali wykładowej pałac Mikołajski odbędzie się konferencya literacka, w której prelekcyę będzie miał p. Adam Łada na temat: „Legion“ Wyspiańskiego.

Powszechne wykłady uniwersyteckie. W piątek, 6 bm. w Zakładzie fizycznym (ulica Dugosza 8) o godzinie 7½ wieczór prof. uniw. dr. J. Zakrzewski: „Nauka o cieple (Mierzenie ciepła)“.

W Kółku krajoznawczem akad. Tow. „Ognisko“ odbędzie się l. posiedzenie dnia 5 bm. o godzinie 7½ wieczór, na którym p. Leon Reich wygłosi odczyt: „Ekonomiczne odrodzenie Galicji“ (wedle rozprawy Lityńskiego).

Na rzecz pomnika A. Mickiewicza złożyli w Czytelnicy akademickiej A. S. T. K. J. K. kwotę 40 koron.

Komisya lekcyjna słuchaczów wydziału filozoficznego uniwersytetu we Lwowie, pozostając pod naczelnym kierownictwem prof. dr. Twardowskiego, poleca kwalifikowanych korepetytorów i nauczycieli domowych.

Zgłoszenia ustne przyjmują członkowie komisji codziennie (nie wyłączając niedziel i świąt) na uniwersytecie, I. p., sala VIII. między 12—1. — Adres: Komisya lekcyjna słuchaczów wydziału filozoficznego, Lwów, uniwersytet.

Zgubiono bućki. Jancio M. znalazł na Watach gubernatorskich 1 bm. rano o godzinie 10 bućki i przypuszczając, że jestto zguba jakiegoś biednego chłopca od szewca, złożył go w administracyi *Słowa Pol.*

Zmarli:

We Lwowie: Emilia Grafiowa, matka śp. pastora Grafa, w 81 roku życia.

W Armańskiej woli: ks. Jan Kormosz, gr. kat. poboszcz. W Drohobyczu: Józef Altmann, jeden z pierwszych fabrykantów destylacji i rafinerii nafty, parafiny i wosku ziemnego, w 68 roku życia.

W Krowicy: Piotr Harasowski, b. podprokurator sądu powiatowego w Lublinie, em. sędzia śledczy w Białogardzie, lat 65.

W kolegium Jezuitów w Nowym Sączu: Ks. Jan Ciszek, lat 80 wieku, a 52 kapłaństwa, w zakonie lat 61.

W Starej Soli: Andrzej Wojtasiewicz, długoletni burmistrz, uczestnik w walkach narodowych w r. 1863, lat 72.
W Wołoszynie w powiecie starostwa borskiego: Karolina z Turzańskich Bilińska, żona gr. kat. proboszcza, lat 38.

Zmiana lokalu. Od 30 lat znajdujący się we Wiedniu I Nagbrgasse 1, skład Nestle'go Mączki dla dzieci F. Berlyak, przeniósł się do znacznie większego lokalu we Wiedniu I. Weihburggasse 27, ponieważ dawne lokale okazały się za szczupłe.

Donoszą nam, iż losy nowej XXXIV państwowej taryfy dobroczynności już wydano do rozsprzedaży. Główna wygrana tej loterii wynosi koron 200.000.

Zapiski literackie i artystyczne.

Repertuar teatru miejskiego we Lwowie:

W czwartek 5 b. m. po cenach podwyższonych: „Macon”, opera w 4 aktach Massenet. Pierwszy gościnny występ panny Bell Sorel, słynnej śpiewaczki włoskiej.
W piątek 6 b. m. po raz drugi: „Biada kłamcy”, komedia w 5 aktach Fr. Grillparzera.
W sobotę 7 b. m.: „Carmen”, opera w 4 aktach Bizeta. Drugi i przedostatni gościnny występ panny Bell Sorel i występ Eug. Guszalewicz.

Repertuar teatru ludowego miłośników sceny:

W niedzielę 8 b. m. popołudniu po raz trzeci i ostatni w tym sezonie „Argonauci”, komedia w 3 aktach Ceglińskiego.
W niedzielę wieczorem: „Chata za wsią” Kraszewskiego, w przeróbce Gabrieli Zapolskiej, sztuka w 6 odsłonach ze śpiewami i tańcami.

Wieczór artystyczny. Urządzony staraniem Koła literacko-artystycznego na dochód dzieci wrześnieńskich i studentów toruńskich wypadł świetnie i wywarł na liczącą zgromadzoną publiczność głębokie wrażenie. Niezwykle uroczysty nastrój panował w sali teatralnej i znalazł swój punkt kulminacyjny w deklamacji Ujejskiego „Marsz żałobny” wygłoszonej z wielkim przejęciem przez p. Tarsiewiczą przy współudziale orkiestry operowej, która odegrała Chopina marsz żałobny — celem wywołania tajemniczo-smętnego wrażenia — pod sceną. Była to myśl kapelmistrza opery p. Spetrino, artyście nadzwyczaj pomysłowego, gdy chodzi o wynalezienie subtelnych i nowych efektów muzycznych. Serdeczne uznanie za umiejętne ułożenie wczorajszego programu należy się również — w pierwszym rzędzie — naszemu znakomitemu dyrygentowi opery, który dał w Kole literacko-artystycznym inicjatywę do urządzenia wieczoru na dochód ofiar wrześnieńskich, biorąc na siebie całą odpowiedzialność za koncert połączony z tem przedstawieniem. Najwybitniejsze siły wokalne wzięły udział w tym koncercie, a więc panie: Marek-Onyszkiewiczowa i Strassernówna i pp.: Aleksander Bandrowski, Guszalewicz i Jeromin. Nadzwyczaj zamującym był wyjątek z opery Verdiego nieznaną dotąd naszej publiczności: „Krzyżacy”. Na zakończenie odegrali artyści dramat Wyspiańskiego „Warszawiankę”, w której wystąpiła gościnnie w roli Maryi p. Siemaszkowa. Entuzjastyczne oklaski, jakimi darzono artystów, biorących udział w wczorajszym przedstawieniu, świadczyły wymownie o wysokim zadowoleniu i przejęciu publiczności. Sprawozdanie szczegółowe o koncercie podamy w następnym feljetonie poniedziałkowym. f. n.

Z teatru. Odegrana na zakończenie wczorajszego wieczoru „Warszawianka” Wyspiańskiego, przyczyniła się do podniesienia uroczystego a smutnego nastrój. Z wykonawców jako bohaterowie wieczoru, stanęli przed widzami Chmieliński, niezrównany, ambitny i demoniczny Chłopek, oraz Solski, wprost wymarzony, jedyny z boju powracający stary wiarus. Z tymi dzielili się sukcesem p. Siemaszkowa, która objęła rolę p. Modrzejewskiej.

Najbliższą nowością w repertoarze teatru lwowskiego będzie dramat współczesny z holenderskiego w 4 aktach Hermana Heijermans'a, w przekładzie J. Kasprowicza p. t. „Nadzieja” a następnie: „Za siódmą górą, za siódmą rzeką”, balada w 3 akt. z prologiem St. Rossowskiego, z której wczoraj w obecności autora odbyła się czytana próba. Premiera tej nowości naznaczona na 18 bm. Z opery „Cygany” (Bohema) Pucciniego, odbywają się codziennie próby pod kierunkiem p. Spetrino, a pierwsze przedstawienie odbyć się ma jeszcze przed świętami.

Koło polskie.

(Depesze „Słowa Polskiego”).

Wiedeń. Dziś przedpołudniem odbyło się posiedzenie Koła polskiego pod przewodnictwem p. Jaworskiego. Przed posiedzeniem przyjęta została deputacja m. Rzeszowa, złożona z 6 członków, która stara się u rządu o założenie szkoły realnej w Rzeszowie i o sankcjonowanie ustawy sejmowej w sprawie przyłączenia Ruskiej wsi do Rzeszowa.

Deputacja rzeszowska, pod wodzą p. Greka, przed południem została przyjęta przez ministra Hartla. Przedłożono petycję Towarzystwa rolniczego w Krakowie w sprawie opustu podatków.

Sprawę tę oddano p. Abrahamowiczowi.

Posel Romanowicz omawia masakra lwowskiej młodzieży gimnazjalnej przez policję lwowską i wnosi, ażeby żądać dokładnych informacji w drodze telegraficznej od prezydenta miasta p. Małachowskiego i od ks. Gnatowskiego i aby zaraz na jutrzejszym posiedzeniu Izby posłów wnieść interpelację w tej sprawie. Należy sprawę tę przekazać komisji parlamentarnej, aby już jutro mogła przedłożyć interpelację.

Prezes Jaworski oświadcza, że po zbadaaniu rzeczy zwoła umyślnie dla tej sprawy Koło polskie.

Wniosek p. Romanowicza uchwalono.

P. Danielak porusza sprawę ciągłego niepokojenia parlamentu groźbą rozwiązania Izby. Prezydent ministrów Koerber w ten sposób nie uzdrowi parlamentu. Parlament jest teraz lepszy, niż był przed 5 laty, komisja budżetowa pracuje. Nie ma powodu do takich groźb. Postowie nie są studentami, a parlament nie jest szkołą.

Nie chcemy utracić Körbera, pragniemy tylko pracy. Zapytuje się, jak się komisja budżetowa na tę sprawę zapatruje?

Prezes Jaworski oświadcza się za poparciem rządu pod warunkiem, jeśli spełni nasze postulaty i oświadcza, że sprawę tę pozostawia komisji parlamentarnej.

Poczem przystąpiono do dyskusji nad nagłymi wnioskami Rusinów i Słowenców o założenie uniwersytetu we Lwowie i w Lublanie.

Rada państwa.

(Depesze „Słowa Polskiego”).

Wiedeń. Kancelarya Izby posłów rozesała do posłów zawiadomienie o jutrzejszym posiedzeniu Izby z następującym porządkiem dziennym: 1) drugie czytanie prowidoryum budżetowego, 2) ustawa o zawodowych stowarzyszeniach rolniczych, 3) ustawa o dyurnistach, 4) sprawa płac auskultantów.

Wiedeń. P. Breiter zamierza na jutrzejszym posiedzeniu parlamentu wnieść wniosek nagły w sprawie zajęć lwowskich i zachowania się policji przy wczorajszej demonstracji młodzieży gimnazjalnej. Zażąda on ścisłego śledztwa ze strony rządu i przedłożenia rezultatu parlamentowi.

Wiedeń. Na porządku dziennym jutrzejszego posiedzenia Izby posłów, jest drugie czytanie prowidoryum budżetowego; przytem przyjdzie pod obrady nagły wniosek Słowenców o założenie Uniwersytetu słoweńskiego, ponieważ Słowenci nie chcą cofnąć swego wniosku.

Przemawiać będzie poseł Sustersic.

Depesze „Słowa Polskiego”

z dnia 5 grudnia.

Echa wrześnieńskie.

Poznań. Wrażenie, jakie wywarła sprawa wrześnieńska i skutki, jakie za sobą pociągnęła, coraz bardziej stają się niewygodnymi dla antypolskiego kierunku. Skrajny kierunek hakatystów, szalejąc z nienawiści, podszezuwa kogo może, ale w kołach hakatystycznych, nie pozbawionych logicznego myślenia, niedowzmaczanie przebiega się uznanie, że posunięto się za daleko i należałoby w jaki sposób zawrócić.

Sprawa Morskiego Oka.

Kraków. Prezes stałej komisji dla sprawy Morskiego Oka, zwołuje posiedzenie komisji na poniedziałek lub wtorek. Przedmiotem obrad będzie ostatni niepomysłny zwrot w tej sprawie.

Z krak. Towarz. wzaj. ubezpieczeń.

Kraków. Rada nadzorcza Tow. wzaj. ubezpieczeń rozpoczęła dziś w południe obrady, pod przewodnictwem prezesa p. Józefa Męcińskiego. Po zagajeniu obrad przystąpiono do porządku dziennego, obejmującego półroczne sprawozdanie rachunkowe ze wszystkich działów.

Odnowienie kartelu żelaznego.

Wiedeń. Rokowania w sprawie odnowienia austro-węgierskiego kartelu żelaznego rozpoczęły się wczoraj. Austriacka grupa postawiła propozycję, których generalny dyrektor Biro nie przyjął. Contr propozycji nie stawiano. Towarz. Rima Muranyi obstał przy kwocie eksportowej do Austrii w ilości 200.000 centnarów.

Audyencje.

Wiedeń. Cesarz przyjął dziś na ogólnych audyencyach prezesa Koła polskiego Apolinarego Jaworskiego, gubernatora Banku austro-węg. Bilińskiego, członka Izby panów Stan. Madeyskiego i b. marszałka hr. Stan. Badeniego.

Nowo wybrany prezes Izby posłów Sejmu węgierskiego hr. Apponyi, złożył dziś przysięgę jako tajny radca w ręce monarchy. Przy tym akcie interweniował minister Gołuchowski.

Z obozu czeskiego.

Wiedeń. Slavische Corresp. donosi, że w sobotę odbędzie się w Pradze posiedzenie komitetu wykonawczego Młodoczechów, na które przybędą posłowie czescy bawiący we Wiedniu.

Deputacja Rusinów.

Wiedeń. Ma tu przybyć deputacja Rusinów, złożona z 3 członków, która ma przedłożyć ministrowi Hartlowi żądania Rusinów.

Wybory w Tyrolu.

Insbruck. Ostateczny rezultat wczorajszych wyborów do Sejmu tyrolskiego z kurii miast jest

następujący: wybrano 3 konserwatystów, 2 niemieckonarodowych, 1 niemieckiego radykała i 5 włoskich kandydatów kompromisowych. W dwóch okręgach odbędzie się wybór ściślejszy.

Stracenie.

Kolonia. Do Koelnische Ztg. donoszą z Petersburga: W Soeul stracono trzech przywódców ostatnich zaburzeń przeciw katolikom na wyspie Quelpart. Innych, biorących udział w tych zaburzeniach, skazano na dożywotnie więzienie.

Strejk piekarzy.

Kadyks. Z powodu strejku pomocników piekarskich, powołano załogę miasta oraz marynarzy do sporządzania potrzebnej ilości pieczywa.

Pożar.

Berno (morawskie). W Zaburzy około Rożnowa, spalił się młyn parowy Ratimauerskiej fabryki celulozy. Szkoda wynosi 80.000 k.

Pojedynek

W. Neustadt. Odbył się tu pojedynek na pałasze pomiędzy porucznikiem 7 pułku dragonów ks. Henrykiem Lobkowiczem a pewnym studentem filozofii. Student otrzymał cięcie w rękę. Powodem pojedynku była sprzeczka w teatrze.

Berlin. Biuro Wolfa donosi z Pekinu: Ogłoszony edykt zawiadania, że dwór chiński 14. b. m. wyrusza do Pekinu.

Petersburg. Carowa wdowa przybyła do Petersburga. Carstwo i następca tronu powitali ją.

Nowy Jork. Zawinął tutaj w drodze z Kolonii austro-węgierski parowiec „Szigetvar”.

Po zamknięciu numeru.

Bawi we Lwowie ubogi robotnik Jan Tomczak z Wrześni, który znalazłszy się w ogniu znanych rozruchów szkolnych, musiał schronić się przed „sprawiedliwością” pruską do Galicji, gdzie szuka swojej siostry, Franciszki Zablockiej, zamężnej za Edmundem Zablockim, ekonomem w dobrach — zdaje się — hr. Wodzickiego. Zwracamy się do czytelników naszych z gorącą prośbą:

1) Ktoby wiedział o miejscu pobytu Edmunda Zablockiego, niech zechce łaskawie donieść o tem do „Słowa Polskiego”;

2) może znajdzie się we Lwowie ktoś, ktoby zechciał zatrudnić u siebie Jana Tomczaka (człowieka młodego, zdrowego i chcącego pracować), który znalazłszy się w oboem mieście nie umie się tutaj zorientować, a nie mając żadnych środków do życia, pragnie zająć się jakakolwiek pracą, byle zarobić sobie na kawałek chleba.

Ponieważ sprawa ta jest w związku ze sprawą wrześnieńską, którą tak gorąco ogół nasz wziął sobie do serca, nie wątpimy, że apel nasz odniesie pożądany skutek!

Podatek narodowy. Urzędnicy biura kolejowego w Wydziale krajowym obłożyli się dobrowolnie podatkiem na rzecz ofiar wrześnieńskich. Uchwalili mianowicie przez 2½ latu odkładać jeden procent z każdej korony swojej miesięcznej płacy na utworzenie funduszu dla walki z Prusakami. Jedna trzecia tego podatku co miesiąc będzie odsyłana do jednej z redakcji lwowskich i ma być obrócona na rzecz ofiar prusactwa, pozostała reszta zaś po upływie wyznaczonego przez ofiarodawców terminu przeznaczona zostanie na wykupno ziemi polskiej z rąk pruskich.

Z radością ogłaszamy ten objaw patriotycznej, obywatelskiej myśli w nadziei, że to będzie początek dla zorganizowania na całej linii podatku narodowego na cele walki z Prusakami.

Zatopiony okręt. (Tel.). Astoria. Okręt angielski „Nelson” wraz załogą, złożoną z 28 ludzi, zatonał.

Depesze handlowe z d. 5 b. m.

Wiedeń, 5 grudnia. Dziś o godzinie 12 minut 30 przed połud. notowano: Marki niemieckie 117.22 Renta majowa 99.00, Węgierska renta koronowa 94.05, Akcje kredytowe 653.—, Kredytowe węgierskie 664.—, Bank anglo-austriacki 262.00, Unionbank 528.—, Bankverein 444.50, Laenderbank 408.00, Kolej pań. 659.— Lombardy 60.50, Elbenthal 475.—, Towarzystwo akcyjne broni 298.— Akcje tytoniowe — Alpij 401.—, Rima Muranyi 473.—, Prager Eisen 1420, Losy tureckie 102.50, Ruble 253.75, 20-franków —, Boden-Credit —, Tramwaye — Akcje gal. Banku hip. — 4½/0 Gal pożycz. kr. z r. 1893 92.40, 4½/0 Listy zastaw. Banku kraj. 92.—, Listy Tow. kredyt. ziemsk. 90.25.

Usp. silne.

Berlin, 5 grudnia. O godzinie 12 m. 30 notowano:

Kredyty 250.60, Disconto Commandit 189.90.

Uspokojenie dość silne.

Wiedeń, 5 grudnia. (Gielda zbożowa). Pszenica na wiosnę 8.92 do 8.93 pszenica na maj-czerwiec — do — Zyto na wiosnę 7.66 do 7.67, zyto na maj-czerwiec — do — Kukurydza na wiosnę od 5.88 do 5.89 Kukurydza na maj-czerwiec od — do — Owies na wiosnę od 7.90 do 7.91, owies na maj-czerwiec od — do — Rzepak na styczeń-luty od — do — Rzepak na sierpień-wrzesień od — do — Olej rzepak. na styczeń-kwiec. od — do —

Uspokojenie spokojne

Pięknie.

Budapeszt, 5 grudnia. Pszenica na kwiecień od 8.78 do 8.74, zyto na kwiecień od 7.36 do 7.37, owies na kwiecień od 7.62 do 7.63, kukurydza na maj 5.58 do 5.55, Rzepak na sierpień 11.75 do 11.85.

Z Bułgarii.

(Korespondencja oryginalna „Słowa Polskiego“).

Sofia w listopadzie.

Odpowiedź na mowę tronową. — Zamierzona pożyczka państwowa i monopol tytoniowy. — Taktyka moskiewska w Bułgarii. — Hakatyści w Bułgarii. — Rocznicę śmierci ks. Battenberga.)

Walki te osobistych interesów i ambicji doprowadziły do takiego rozdrażnienia dwie partie: konserwatywną i liberalną, że dziś żaden rząd bez koalicji stronnictw nie jest możebny.

Dzisiejszy rząd składa się z „Karawelistów“, którzy się teraz nazywają stronnictwem „demokratycznym“ i Cankowistów, mieniących się stronnictwem „liberalno-demokratycznym“. Te dwa stronnictwa, nie mając dostatecznej większości w „sobranii“, były dotychczas popierane przez dawnych „konserwatyistów“, którzy się dziś „narodnikami“ zowią, a to za cenę niektórych ustępstw, jak n. p. oddania prezydentury „Sobrania“ w ręce przewodnika stronnictwa Iwana E. Geszowa, następcy Stoikowa w tem przewodnictwie.

Mowa tronowa, otwierająca „Sobranie“ w dniu 27/15 października, mówiąc o potrzebie poprawienia zachwianych finansów, zapowiada, iż rząd przedsięwzięcie odpowiednie ku temu środki, między innymi i nową ustawę tytoniową, lecz w tych skromnych zapowiedziach ukrywa się, jak fiolek w trawie, sprawa pożyczki we Francji, pod gwarancją monopolu tytoniowego.

W parę dni potem prezes „Sobrania“ podał się do dymisji i tegoż dnia wyjechał do Bukaresztu pod pozorem pilnych interesów osobistych, to jest domu bankowego, który i tam posiada.

Wybrano nowego prezesa w osobie Bałabanowa, cankowisty. W debatach, jakie się wyłoniły nad odpowiednią, na mowę tronową, stronnictwo narodników przez usta zastępcy szefa Teodorowa, oświadczyło, że, nie zgadzając się na pożyczkę i monopol, przechodzi do stanowczej opozycji — gdy natomiast obecny szef Stambulowistów (narodowo liberalne stronnictwo), D. Pełkow wypowiedział publicznie, iż wobec trudnego położenia kraju, on ze swoim stronnictwem rząd obecny popierać będzie, głosując za odpowiedzią na mowę tronową, której brzmienie przez rząd przyjęte zostało.

Na razie więc rząd wyszedł zwycięsko z tej próby, mając zapewnioną większość 116 głosów na 165 członków „Sobrania“.

Czy Stambulowiczi wytrwają do końca?

W rozprawach nad powyższym przedmiotem, przypadła w udziale mowa „diedowi“ Draganowi Cankow, dawnemu przewodnikowi partii, a dziś prowadzonemu starością do rozweselenia słuchaczy. W mowie, którą sobie zastrzegł na ukończenie debaty, krytykował wszystkich i wszystko, tak, że i zięciowi swemu, ministrowi Ludskanowowi nie przebaczył, a na uwagi, pochodzące bądź z ław poselskich, bądź ministerjalnych, odpowiadał pojedynczymi wyrazami „moleczy“ (mlecz), „łazesz“ (kłamiesz) albo „nie razbirasz niszto“ (nie nie rozumiesz), co wzbudzało śmiech ogólny.

Charakterystycznym było, iż w rozprawach wszystkie stronnictwa wielce się radowały dobrymi stosunkami ze wszystkimi państwami, a głównie „z wielką i potężną oswobodzicielką i opiekunką Rosją“.

Tymczasem wspaniałomyślna „oswobodzicielka“ nie próżnuje, aby w przyszłości Bułgaria zamieniła się w jedną z jej gubernij. Taktyka się zmieniła tylko: gwałty Ehrenrotów i Skobelewych do niczego jej nie doprowadziły, a arlekinada Kaulbarsa tylko ją na śmieszność naraziła. Próbuje więc ona innych, nie tak drastycznych środków: rozmaici Kobeki i inni komisarze cywilni i wojskowi, ciągle tu przyjeżdżają z przyjacielskimi radami, a wszystkie tajniki państwa stoją dla nich otworem.

Obecnie bawi tu niejaki Bogulubow, zwiedzając po przyjacielsku wszystkie pułki, armaty i składy, bez charakteru urzędowego.

Tymczasem panie konsulowe i wicekonsulowe urządzają stowarzyszenia dobroczynne pod imieniem carowej Eudoksyi, wydają baliki i zabawy, wprowadzając tam po trochu język moskiewski.

W szpitalach objęły ster faktyczny siostry miłosierdzia, moskiewskie „Elisabetanki“, wszystkich tam cerkiewek i wewnętrznego urządzenia dostarczyła „wielka oswobodzicielka“, a panowie lekarze wraz z służbą do mszy moskiewskiej się naginają.

Na Szypcie wznosi się już dziś wspaniała świątynia moskiewska, z pięcioma złoconymi kopułami, przy niej tułają się: klasztor, szpital, szkoła i seminarium moskiewskie, uprawiając w zdumienie i w zachwyt niektórych dziennikarzy bułgarskich.

Gdy się doda do tego księgi i obrazy cerkiewne, które Rosja tu nadsyła, to przypuszczać należy, iż ona tym razem praktycznie wzięła się do dzieła.

Nic tak nie oddziaływa na wyobraźnię mas, jak przepych i bogactwo, w połączeniu z potęgą i siłą...

Kiedy już jest mowa o naszych „najserdeczniejszych“, trudno pominąć milczeniem objawy hakatyzmu w Bułgarii, tak jest, wyrażenie hakatyzmu!

Od 1 października br. wychodzi tu tygodniowy świsstek p. t. *Briefe aus Bulgarien*, przez upadłe

spekulanta teutońskiego Arendl'a wydawany. Wydawca i redaktor, podpisujący się „Aquillo“, zajmuje się wszelkimi narodowościami słowiańskimi, a głównie czeską i polską. Czechów już wcale nie oszczędza, a mówiąc o Polakach tutejszych, przypisuje im niektóre przymioty, lecz drwi z patriotyzmu tego „narodku“ (Völkchen), który w Niemczech nie chce mówić po niemiecku i żali się na „jakieś urojone prześladowanie polskości“!

Dobrze, że „psie głosy nie idą w niebiosy“! Dnia 17 maja br. minęła ósma rocznica śmierci ks. Aleksandra Battenberga, tym razem spokojnie, bez parady i panachidy, nawet hrabina Hartenau, wdowa, nie przyjechała jak zwykle, dla złożenia wienca na grobie małżonka. Tylko pastor tutejszy złożył na grobowcu dwa wspaniałe wieniec, w imieniu osieroconej wdowy i dzieci, po pierwszym bułgarskim księciu!... *Tempora mutantur!*...

T. Z.

Dział ekonomiczny.

Amerykańskie expose finansowe.

Waszyngton (tel.) Sprawozdanie roczne sekretarza skarbu zawiadamia, iż w ubiegłym roku rachunkowym, który się ukończył 30 czerwca, wzrosły dochody państwowe w porównaniu z rokiem poprzednim o 29,721.099, a wydatki o 22,253.561 dolarów. Cały zapas złota wynosi 542,831.849. Nigdy dotychczas ilość złota nie była tak znaczną jak obecnie. Sprawozdanie wylicza dalej zapasy srebra i złota nie przetopionego dotychczas na monety i zaznacza znaczną produkcję złota i srebra w Stanach Zjednoczonych.

Sprawozdanie stwierdza dalej, że w handlu zagranicznym nastąpiło w ubiegłym roku znaczne zmniejszenie dowozu. Wywóz zaś był prawie 3 razy tak wielki, jak w roku poprzednim. Ogólny wywóz towarów, złota i srebra był w ostatnich czterech latach o 2.288.028.067 dolarów większy, niż dowóz. Marynarka handlowa, największa obok angielskiej, posiada 24.037 okrętów.

Sprawozdanie proponuje utworzenie amerykańskich linii parowców pocztowych i zaleca popieranie warsztatów dla budowy okrętów przez wyznaczenie premij okrętowych. Co się tyczy systemu bankowego zaleca sprawozdanie w interesie wspólnej ochrony zastosowanie zasady federacji. W dalszym ciągu sprawozdanie zaznacza, że skutkiem wojny dług państwowy zwiększył się blisko o 200 milionów dolarów, lecz do 15 listop., zmniejszył się znowu o 100 milionów. W końcu podnosi sprawozdanie olbrzymi zapas gotówki, jakim rozporządza urząd skarbowy i kończy tem, że położenie, jest tak silne i pomyślne jak nigdy przedtem. Obecna chęć wydać się najstosowniejszą do uzupełnienia nieprzeprowadzonego jeszcze w zupełności systemu waluty.

Wiadomości giełdowe.

Wiedeń 4 grudnia.

Z chwilą, jak nastają przeważające dotąd kupna kontrminy na krycie pożyczek, zmniejsza się ruch na targu, a niedawne ożywienie ustępuje miejsca coraz zwiększającemu się spokojowi. Nieliczne zlecenia klienteli prywatnej, która nie całkiem fortunnie wyszła na ostatniej haussie, gdyż kupowała efekta przeważnie po najwyższych kursach, nie wchodzi tak w grę, aby mogły zaważyć w kierunku usposobienia. Spekulacyja zaś osiągnęła na razie swój cel i zdola przez pewien czas utrzymać się przy wzmocnionych notowaniach. Większy efekt mogłoby tylko wywołać stanowcze polepszenie sytuacji parlamentarnej, ale na to się nie zanoszą.

Co się zaś tyczy targów zagranicznych, nastąpiło i tam zwolnienie ruchu, szczególnie w Berlinie, gdzie bilans przedsiębiorstwa produkcji górniczej w Hasp uczynił dość ujemne wrażenie i spowodował obniżenie montanów. Tutaj trzymały się akcje górnicze odporniej, gdyż najnowsze wiadomości stwierdzają dość znaczny postęp w porozumieniu między austriackim kartelem żelaznym a węgierskimi producentami.

W szczególności donoszą, że węgierscy reprezentanci obniżyli już swą pretensję eksportową o 50.000 centnarów metrycznych. Przy stosunkowo znacznych obrotach, nastąpiło przeto dość ogólne obniżenie notowań, wyjątek stanowiły tylko akcje kopalni węgla, tudzież akcje fabryki broni, które skorzystały bardzo wiele na wiadomości o znacznym podwyższeniu stanu prezencyjnego armii. Renty państwowe i walory lokacyjne cieszyły się niezmiennym powodzeniem a obroty w tym dziale targu były jeszcze najliczniejsze i najbardziej ożywione.

Kurs lwowski:

Za 100 rubli sz.	placą:	245.—	złota/4:	225.—
Za 100 marek	„	117 50	„	117 75
20-frankówka	„	19 18	„	19 18

(Bank rolniczy we Lwowie).

Lwów dnia 5 grudnia.

Dziś notujemy za 150 kilogramów loco L-wów.

Waluta koronowa.

Pszonica gotowa 7-50 do 7-80. Pszenica nowa 7-40 do 7-60. Żyto gotowe od 6-50 do 6-80. Żyto nowe od 6-25 do 6-50. Owies oboczny 6-40 do 6-70. Owies nowy od 6-25 do 6-50. Jęczmień pastewny 5-30 do 5-50. Jęczmień browar. 6-50 do 7-— Rżepak nowy 13-50 do 14-— Lnianka 10-— do 10-25 Groch pastewny 6-75 do 7-50. Groch do potowania 7-50 do 12-— Wyka 6-— do 6-50. Bobik 5-80 do 6-— Hreczka 6-25 do 6-75. Kukurydza nowa 6-60 do 6-— Kukurydza stara — do — Chmiel za 50 kilo 60-— do 70-— Konieczyna czerwona 42-— do 60-— Konieczyna biała 45-— do 75-— Konieczyna szwedzka 40-— do 60-— Tymotka 24-— do 30-—

Spirytus loco za 50 ltr. gotowy 16-50 do 16-75; paritas Tarnopol na termin 16.25 do 16-50.

Uspokobienie niezmiennione, — jakkolwiek tendencja słabsza.

Przyjechali do Lwowa

dnia 5 grudnia b. r.

Hotel George'a. Kazimierz Pierszchała z Krakowa, Gabriela Podlewska z Czernicy, Wanda Szemaczek z Krakowa, Władysław hr. Dzieduszycki z Jezupola, Dunin Kempiec z Tarnopola, Stefan Tustanowski z Żurawna, Maryan Jędrzejowski z Delągów, Adolf Schnell z Pasiecznej, Stanisław Dąbski z Dolnej, Włodzimierz Truskulawski z Kolaczego, Maryan Prech z Rzeszowa, Henryk Prech z Łuki, Antoni Ludwig z Chalons, Adolf Schaller z Lyonu.

Hotel Imperial. Włodzimierz hr. Horoch z Winiczek, Ryszard Peik z Hannoveru.

Hotel Francuski. Emil Hochleister z Gorlic, Henryk Haszlaiewicz z Techlawa, Feliks Miechadowski z Podhajec, Stefan Kantorek z Drohobycza, Ig. Duszaneek z Wiednia.

Grand Hotel. Józef Guttenberg z Rostowa.

Hotel Europejski. Bolesław Piłatowski z Brodów, Józef hr. Jablenowski z Zagwoździa, Józef Wolynier z Komarowki, Max Hammerschlag z Wrocławia, dr. Izaak Kohn z Seretu.

Hotel Stadtmüllera. Rudolf Jarosz z Jaworowa, Włodzimierz Biliński z Brodów, Jan Pitulko z Sosnowa, Br. Waluszczyk z Przemyśla, ks. Jan Stachów ze Złoczowa.

Hotel pod Trzema koronami. Karol Zinkiewicz ze Lwowa, Julian Cudzielewicz z Rosyi.

Hotel Bristol. Jakób Hecht ze Stanisławowa, Oskar Bogad z Wiednia, Edmund Philip, Samuel Peiper, Emanuel Peiper z Wiednia.

Hotel Lasarusa. H. Krochmalnik z Radziwiłłowa, R. Margules Krakowa, M. Glückmann z Czerniowiec, Wolf Schönblau z Kamarna, Ernestyna Weissber z Rohatyna, A. Schmorok z Bolechowa.

Wydawca i odpowiedzialny redaktor:

Stanisław Rossowski.

NADESLANE.

Rubryka „NADESLANE“ nie pochodzi od redakcyi, która też za nią odpowiedzialności nie przyjmuje.

Jako dobrą i pewną lokacyę

polecamy

- 4% Listy hipoteczne koronowe
- 4 1/2% Listy hipoteczne,
- 5% Listy hipoteczne premiiowane,
- 4% Listy Towarz. kred. ziemskiego,
- 4 1/2% Listy Banku krajowego,
- 4% Listy Banku krajowego,
- 5% Obligacje komunalne Banku kraj.
- 4% Pożyczkę krajową,
- 4% Gal. Obligacje propinacyjne
- i wszelkie renty państwowe.

Nadto polecamy

4

Akcyje galic. Towarzystwa elektrycznego.

Papiery te sprzedajemy i kupujemy po najdokładniejszym kursie dziennym.

Kantor wymiany

c. k. uprzyw. galicyjskiego akcyjnego

Banku hipotecznego

Specjalista chorób skórnych i wenerycznych

Dr. Leon Rapp

ordynuje od 9—12 i od 2—5 9086 2

ulica Jagiellońska nr.1 1a, 2 piętro.

Zakład dentystyczny Hetmańska 12 obok Kawiarni Wiedeńskiej, wykonuje plombowanie i wyjmowanie zębów bez bólu, wstawia sztuczne zęby w kauczuku i złocie bez wyjmowania korzeni lub po wyjęciu, przy pomocy technika szkoły angielskiej. 7887 25—20 Dr. F. Fruchtmann.

Dentysta Dr. J. Mintz

przedtem Dr. Weiss, ul. Akademicka 1. 2

wyjmuje zęby bez bólu zapomocą narkozy, wykonuje też plomby ze szkła i porcelany. Sztuczne zęby wstawia bez płyty w formie koron i mostków. Całe szereg w kauczuku i złocie. „Zapewniam pod względem doskonałości“. 9087 3-2

Atelier dentystyczne. Hetmańska 6.

wykonywa się: plombowanie, wyjmowanie zębów bez bólu, wstawianie sztucznych w kauczuku i złocie. 6847 20—9 Dr. dentysta Wiktor Jankowski.

Byrolin i Mydło

niezrównane i niezbędne do pielęgnowania skóry i piękności. Wspaniała atesta pierwszych lekarskich osobistości. W aptekach, drogueryach, perfumeryach i wprost u

Dr. Graf & Comp. WIEDEN VI., Amerlingstr. 2. 7928 10—10